Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 175 (6522)

CZWARTEK, 29. VII. 65 r.

Rozszerzenie agresji w Wietnamie

Instalacje wojskowe USA na miarę wojny koreańskiej

Dalsze miliardy na brudną wojnę

WASZYNGTON PAP. Prezydent JOHNSON wydał w środę rozkaz dotyczący skierowania do Wietnamu Południowego dywizji powietrznej przystosowanej do szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce.

CO KRYJE SIĘ za tego rodzaju decyzją? Ogłaszając 16 czerwca br. o utworzeniu tej dywizji, minister obrony USA McNAMARA podkreślił, iż będzie ona „ideałną" do walki z partyzantami w Wietnamie Południowym. Liczebność dywizji — prawie 16 tys. ludzi. Dysponuje ona 400 helikopterami i lekkimi samolotami, znaczną liczbą ciężarówek i innych środków transportowych.

Wyposażenie dywizji w dużą liczbę helikopterów ma na celu kilkakrotne zwiększenie obszaru jej działania w porównaniu z dywizją piechoty. Przy jej organizowaniu Pentagon uwzględniał fakt, że dywizja będzie działała w rejonie o trudnym ukształtowaniu, w dżunglach oraz na bezdrożach. Jednym z głównych zadań tego oddziału będzie ratowanie sytuacji na przerwanych odcinkach frontu.

W środę Johnson oświadczył na konferencji prasowej, iż wysyła do Wietnamu Południowego dalsze 50 tys. żołnierzy, w tym również wspomnianą dywizję powietrzną.

Jak podaje agencja AP, oddział ten przerzucony będzie w rejon Pleiku (środkowa część Wietnamu Południowego), który został całkowicie odcięty od pozostałego obszaru kraju.

Dywizja powietrzna o dużej zdolności ruchowej jest ostatnim słowem strategii Pentagonu w walce z ruchem narodowo-wyzwoleńczym w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej.

Urzędnicy amerykańscy w Waszyngtonie uważają, iż Departament Obrony zwróci się teraz do Kongresu o przyznanie dodatkowo 1—2 miliardów dolarów na interwencję USA w Wietnamie, z możliwością zażądania dalszych funduszów w styczniu 1966 r.

USA realizują szeroki program budownictwa wojskowego w Wietnamie Południowym. Korespondent dziennika „Chicago Daily News" pisze, iż po ukończeniu tego programu cały kompleks instalacji wojskowych będzie nie mniejszy od tego, jaki stworzono w swoim czasie w Korei Południowej.

USA — podkreśla korespondent — przygotowują się do długiej wojny i instalacje te pozwolą im na utrzymanie w Wietnamie Południowym 250 — 300 tys. żołnierzy.

Koszty związane z realizacją tego programu trzymane są w tajemnicy. Wiadomo jednak, że same tylko towarzystwa cywilne uzyskały kontrakty wartości 170 milionów dolarów.

Na zdjęciu: Stefan Jędrychowski wygłasza przemówienie wstępne. Za stołem prezydialnym członkowie Biura Politycznego KC PZPR.

CAF—fot. Rosiak

IV Plenum KC PZPR zakończyło obrady

Podjęto uchwałę w sprawie zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową

WARSZAWA PAP. W środę 28 bm. zakończyło się w Warszawie IV plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR, poświęcone omówieniu kierunków zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową w latach 1966—70.

W DRUGIM dniu obrad w dalszym ciągu dyskusji nad referatem Biura Politycznego zabrali głos kolejno: Janusz HRYNKIEWICZ, Witold TRĄMPCZYŃSKI, Stanisław PUCHAŁA, Józef PINKIERT, Józef KULESZA, Bogdan PERKOWSKI, Jan MITRĘGA, Bolesław RUMIŃSKI, Tadeusz JAŃCZYK, Zbigniew LACHCIK, Hanna TARCHALSKA, Stanisław TOMASZEWSKI, Tadeusz PODGÓRSKI, Bolesław MALINOWSKI, Włodzimierz STAŻEWSKI, Aleksander BURSKI.

Podsumowania dyskusji, w której łącznie wystąpiły 33 osoby, dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefan JĘDRYCHOWSKI.

Plenum przyjęło jednomyślnie uchwałę nakreślającą kierunki zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową na najbliższe lata.

Obrady zamknął I sekretarz KC PZPR — Władysław GOMUŁKA.

Demonstracje w Grecji

PARYŻ PAP. Ponad 20 tys. osób wyszło wczoraj na ulice Salonik, aby zażądać dymisji królewskiego rządu NOWASA.

Na wiecu przemawiał Elias TSIRIMOCOS, minister spraw wewnętrznych w poprzednim rządzie PAPANDREU. Oświadczył on, iż rząd Nowasa będzie obalony i podkreślił, że obecna sytuacja stanowi poważną groźbę dla narodu i gospodarki kraju.

Podobne demonstracje antyrządowe odbyły się również na wyspach Kreta i Korfu. W Atenach doszło do kilku starć między zwolennikami byłego premiera Papandreu a grupami popierającymi rząd Nowasa.

Rewelacje zachodnioniemieckiej telewizji

Hitler sam zorganizował zamach na siebie w 1939 r.

BONN PAP. Okoliczności zamachu na Hitlera w monachijskiej „Buergerbraeukeller" 8 listopada 1939 roku, kiedy to „Fuehrer" tuż przed wybuchem bomby „kieszonkowy przez opatrzność" — jak usiłowała to przedstawić propaganda Goebbelsa — nagle opuścił trwające jeszcze zebranie swoich paladynów, już od dawna budziły wątpliwości historyków, dopatrujących się w tym wszystkim zorganizowanej inscenizacji propagandystów hitlerowskich. Sprawa jednakże nie była do końca rigdy wyjaśniona. Zostawały jedynie domysły.

Teraz jednakże, dzięki akcji reporterów zachodnioniemieckiej telewizyjnej „Panoramy", udało się znaleźć potwierdzenie owych domysłów. „Panorama" bowiem odszukała byłego SS-mana, który przez lata był strażnikiem, a jednocześnie — jak się okazuje — powiernikiem schwytanego przez gestapo „zamachowca" Georga Elsnera, który to zgodnie z tym co ogłosiła propaganda hitlerowska, skonstruował i podłożył bombę pod mównicę Hitlera w Monachium. SS-man Walter Usslepp, dziś spokojnie sobie żyjący obywatel zachodnioniemiecki, szanowany ojciec kilkorga dzieci, był kiedyś członkiem załogi obozu koncentracyjnego w Sahsenhausen. Tam właśnie — jak teraz opowiada — był do 1944 roku przetrzymywany nie żyjący już Elsner. Tak długo trzymano go, choć był skazany na śmierć. W obozie Elsner przy którym Usslepp pełnił stałą służbę, był traktowany jako więzień honorowy. Dysponował salonem z ulubioną cytrą do gry. Otrzymywał wyżywienie takie, jakie przysługiwało SS-manom. Kiedyś — jak stwierdza Usslepp — Elsner wyznał mu, iż „zamachu" dokonał na zlecenie samego Hitlera i Himmlera, którzy starali się go przekonać, iż czynem tym spełnia ważną misję, za którą, gdy wojna zakończy się zwycięstwem trzeciej rzeszy, zostanie sowicie wynagrodzony.

Zamach bombowy w Rzymie

RZYM PAP. W nocy z wtorku na środę eksplodował ładunek wybuchowy przed gmachem, w którym mieszka się sędzia włoskiego radia i telewizji. Szkody materialne są poważne. Wszczęto śledztwo.

Amerykański samolot szpiegowski rozbił się we Francji

BONN PAP. W pobliżu miejscowości Bethincourt (Francja) rozbił się amerykański samolot wywiadowczy typu RF—101. Jak wiadomo podobny samolot niedawno przeleciał nad francuskimi zakładami nuklearnymi w Pierrelatte, co doprowadziło do ostrego incydentu w stosunkach amerykańsko-francuskich.

„Śmiały" gotów do wielkiego rejsu

Kurs: Ameryka Południowa!

Dziś po południu pożegnanie i start

KILKADZIESIĄT godzin, dokładniej 2 i pół doby byli w morzu. Zanim s/y „ŚMIAŁY" przypłynął z Gdyni do macierzystego portu w Trzebieży, a potem zacumował przy Bulwarze Piastów Pomorskich w Szczecinie pływał po północno-zachodnim Bałtyku, docierając aż pod Bornholm i duńskie Christiansö. Po dwudniowym pobycie w Warszawie, gdzie załawiano ostatnie formalności wizowe, wczoraj rano wszyscy uczestnicy jednej z najwiekszych w historii Polski wypraw naukowo-badawczych po morzach i oceanach świata byli znowu w Szczecinie. W mieście „ŚMIAŁEGO" przyjmuje nas mgr Bronisław SIADEK, dziennikarz z miesięcznika „POZNAJ ŚWIAT", pełniący na jachcie obowiązki szefa informacji.

— Próbny rejs po Bałtyku wypadł pozytywnie — mówi z przekonaniem. — Pływaliśmy w trudnych warunkach półsztormowej pogody. Egzamin zdały przede wszystkim nowe, dakronowe żagle. Ta odmiana nylonu jest bardzo mocna. „ŚMIAŁY" jest bodaj drugim jachtem, posiadającym żagle ze sztucznego włókna.

(Dokończenie na str. 7)

Ze świata

LONDYN. Obliczono tu, że każdy spośród 6 tysięcy dyplomatów akredytowanych w W. Brytanii otrzymuje przeciętnie po dwa zaproszenia dziennie na różne przyjęcia.

NOWY JORK. Agencja UPI opisuje następujący wypadek w mieście Fresno (Kalifornia):

Pięciu robotników mozoliło się od szeregu godzin, aby przesunąć na inne miejsce — według nowoczesnych metod — kościół jednej z sekt ewangelickich znany pod nazwą „Świątynia Boga". Miał się właśnie rozpocząć transport, gdy ukazał się na placu robót zadyszany duchowny i zawołał z przerażeniem: „Stop! To „Świątynia Chrystusa!" „Świątynia Boga jest po przeciwnej stronie ulicy!"

LONDYN. Podczas ankiety na temat obyczajowości młodzieży brytyjskiej jedna z dziewcząt na ankietowe pytanie: „czy jest pani dziewicą?" — odpowiedziała „jeszcze nie"...

Ciekawe badania radiowego OBOP

Szczecinianie najbardziej przywiązani do swego miasta

WARSZAWA PAP. Ośrodek Badania Opinii Publicznej Polskiego Radia przy współpracy Instytutu Zachodnio-Pomorskiego prowadzi badania problemów życia kulturalnego i czasu wolnego mieszkańców miast Pomorza Zachodniego. Ich wyniki będą stanowić podstawę do opracowania monografii tych miast, przynoszą bowiem wiele interesującego materiału dotyczącego także zagadnień bytowych i demograficznych.

W CYKLU tym ukazały się dotychczas relacje z wyników badań ankietowych mieszkańców Stargardu, Łobzu, Ińska i Węgorzyna, a ostatnio — Szczecina i Koszalina.

Czy jest pan zadowolony, że mieszka w tym a nie innym mieście? Twierdzącą odpowiedź na to pytanie dało w Szczecinie 94 proc. mieszkańców miasta. Nieco mniejszy odsetek, choć również bardzo znaczny, to ludzie, którzy swoją przyszłość wiążą tylko z własnym miastem.

Najbardziej do swego miasta przywiązani są szczecinianie. Wpływa na to wiele czynników, a zwłaszcza dynamiczna odbudowa i rozbudowa Szczecina.

Jednak — jak wykazały badania — osiągnięciom gospodarczym i urbanistycznym Szczecina nie dorównuje rozwój instytucji kulturalno-oświatowych. Na przykładzie Szczecina można prześledzić ogólną tendencję zmniejszania się liczby i popularności takich form jak wystawy okresowe, przedstawienia teatralne i koncerty, a zarazem dynamiczny rozwój kin, radia i telewizji. W latach 1955—63 nastąpił w Szczecinie ponad 2-krotny wzrost liczby miejsc w kinach oraz liczby radioabonentów, a także b. szybki rozwój telewizji i czytelnictwa prasy. Działalność instytucji kulturalnych miasta odpowiada potrzebom większej części ludności, ale ich nie kształtuje.

Badania OBOP-u mają cel nie tylko naukowy. Podjęte w porozumieniu z wojewódzkimi radami narodowymi, dostarczają rzeczowego materiału przydatnego w polityce kulturalnej władz terenowych i centralnych.

21 rocznica Powstania Warszawskiego

WARSZAWA PAP. 31 lipca — w przeddzień 21 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego — społeczeństwo stolicy odda hołd pamięci poległych w walce z hitlerowcami o wolność kraju. Przy pomnikach i płytach pamiątkowych odbędą się uroczystości złożenia wieńców. W miejscach walk i straceń żołnierze WP i członkowie ZBoWiD zaciągną warty honorowe.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „BIAŁYSTOK" — z Kuby i Jamajki z drobnicą.
S/S „PSTROWSKI" — z Danii pod balastem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO" — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „BAŁTYK" — do Grecji z węglem.
M/S „NER" — do Londynu z cebulą.
S/S „KALISZ" — do Afryki Zachodniej z drobnicą.
S/S „MALBORK" — do Danii z węglem.
S/S „KOLNO" — do Danii z węglem (ze Świnoujścia).

PZM PRZEKAZUJE M/S „OKSYWIE" DBR

Polska Żegluga Morska przekazuje Dalekomorskim Bazom Rybackim swój statek m/s „OKSYWIE". Statek zbudowany w Stoczni Crichton Vulcan OY w 1938 r., o nośności 1 000 DWT pływał ostatnio w trampingu bliskiego i średniego zasięgu, przewożąc głównie turystów do portów zachodnioeuropejskich. Po oddaniu m/s „OKSYWIE" flota szczecińskiego armatora będzie liczyła 102 statki, z czego 58 w eksploatacji, natomiast s/s „LECHI" jest wynajęty do Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych w Gdańsku, jako pływająca stacja prób, a s/s „KOPALNIA SIEMIANOWICE", s/s „KOPALNIA SZOMBIERKI" i s/s „BYTOM" są odnajęte jako magazyny pływające.

Sensacja archeologiczna: tajemnicze groby sprzed 5 tys. lat

WARSZAWA PAP. Ekspedycja naukowa Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie prowadząca pod kierunkiem dr Jerzego Gliwika badania na Mazurach dokonała niedawno ciekawego odkrycia. Nad jeziorem Kisajno koło Giżycka znaleziono 2 groby liczące ok. 5 tys. lat — ze szkieletami kobiety i dwojga dzieci.

Groby posypane były grubą warstwą ochry, co według dawnych wierzeń miało charakter zabiegu magicznego, chroniącego przed złymi duchami. Znalezienie grobów z neolitu na terenie Pojezierza Mazurskiego było prawdziwą sensacją archeologiczną, gdyż obszary te uchodziły do niedawna za pewnego rodzaju osadniczą białą plamę.

Jeszcze większą sensacją była zawartość grobów, w których — oprócz narzędzi (noży krzemiennych) — znajdowały się oryginalne naszyjniki z zębów dzikich zwierząt.

Znalezisko to świadczy o występowaniu na tym terenie jakiejś nie znanej dotąd kultury, istniejącej 5—2,5 tys. lat przed naszą erą.

„Miłość i Gniew" w ocenie „Trybuny Ludu"

Najlepszy spektakl Festiwalu...

ZNANY KRYTYK TEATRALNY, a zarazem recenzent telewizyjny „Trybuny Ludu", ROMAN SZYDŁOWSKI bardzo pochlebnie ocenił w dzisiejszym numerze gazety („Rozmyślania przy telewizorze") szczecińską adaptację „Miłości i Gniewu" Johna Osborne'a, pokazaną w ramach II TFT. **„Był to najlepszy dotąd spektakl festiwalowy** — pisze Szydłowski. **Pełen napięcia, zwarty, dynamiczny. Jest to zasługą sprężystej reżyserii Jana Maciejowskiego i bardzo dobrej gry Andrzeja Kopiczyńskiego, jednego z najzdolniejszych aktorów polskich młodego pokolenia. Spektakl ten zdobył sobie już zresztą bardzo dobrą opinię w czasie Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu".**

Ocena ta tym bardziej cieszy, iż poparta jest autorytetem poważnego krytyka — w przeciwieństwie n.p. do starającej się zdyskredytować szczeciński spektakl wzmiance w „Kurierze Polskim", sporządzonej przez anonimowego autora. (ms)

Początkowka z „Syrenką"

• W śródmieściu już ciasno
• Feeria neonów i reklam

NA MAPACH urbanistycznego centrum Warszawy projektanci zarysowują nieliczne już białe plamy — budowa śródmieścia zbliża się do końca.

Ostatni budynek na „ścianie wschodniej" ul. Marszałkowskiej uwieńczony zostanie wiechą w 1967 r. Poza jednym domem, który ma stanąć u zbiegu ulic Kniewskiego i Hibnera, na miejscu starych kamienic, wszystkie pozostałe — a jest ich 21 — są w budowie, bądź zostały już przekazane do użytku. W tym roku oddany zostanie narożnik Al. Jerozolimskich wraz z rotundą Banku PKO oraz pierwszy z 24-kondygnacjowych wieżowców mieszkalnych.

Dla „ściany wschodniej" architekci opracowują specjalną kompozycję iluminacji, neonów, reklam. Światło będzie zasadniczym elementem dekoracji, odmiennym w dni powszednie, niedziele, święta państwowe. Wielki pas świetlny przebiegać będzie poprzez domy towarowe wraz z 15-metrowej szerokości pasażem, od dzielającym domy towarowe od mieszkalnych. Wokół pasażu będą bary, kawiarnie, kabarety i kina. Wewnątrz budynków — prześwietlone zielonym światłem pergole, mozaiki kwiatowe, krzewy i drzewa. Nad pasażem — dach-parasol chroniący przed kaprysami pogody. Wieczorem budynki rozświetlą różnobarwne reklamy i neony. Nad dachem domów towarowych biec będą litery gazetki świetlnej, na dachu biurowca MHZ — reklamować się będą centrale handlu zagranicznego.

Jednak Śródmieście — to nie tylko zespół urbanistyczny „ściany wschodniej". To również osiedla tzw. dzikiego zachodu.

Najpóźniej startujące osiedle przy ul. Srebrnej ukończone zostanie w 1966 r. W ciągu roku zakończone zostaną także obydwa zespoły „Grzybowa". Do finiszu prac w osiedlu „Emilia" brak tylko hotelu i szkoły. Natomiast przy ul. Złotej ostatni z zaplanowanych budynków osiągnął już wysokość pierwszego piętra. Na ul. Miedzianej zostały do ukończenia 2 domy, będące w budowie. W przyszłym roku w okolicach Pałacu Kultury oddane zostanie 13 domów, a w 5 osiedlach „dzikiego zachodu" będą zamieszkane 43 budynki.

Na kilka lat śródmiejską domeną architektów i budowlanych pozostanie największe osiedle centrum — tzw. Oś Saska. Stanie tutaj 19 budynków o typowej dla tego rejonu wysokości — 16 kondygnacji. W tym roku rozpoczęło się na razie wzniesienie dwóch gmachów w pobliżu Ogrodu Saskiego.

Niespodziewany sukces poszukiwaczy „brunatnego złota"

Potężny wytrysk ropy naftowej

KRAKÓW PAP. Ekipy wiertnicze poszukujące złóż ropy naftowej na skraju Puszczy Niepołomickiej zaskoczone zostały w środę nagłym jej ujściem z ziemi. Na miejsce przybył krakowski korespondent PAP, red. Jerzy Tomaszewski. A oto jego relacja:

Już z daleka od miejsca wytrysku widać wysoki ciemnobrunatny słup ropy naftowej. Tryska on z ziemi z szumem, zagłuszającym prowadzone w pobliżu rozmowy.

Uchodząca z odwiertu ropa zalewa okoliczne pola i zbiera się na niżej położonych terenach. Jest ona tankowana do cystern i odwożona do rafinerii.

Nad akcją zmierzającą do opanowania wytrysku czuwają wybitni specjaliści-naftowcy. Równocześnie podejmowane są nadzwyczajne środki ostrożności. Strażacy czuwają w pobliżu z urządzeniami wytwarzającymi gaszącą pianę. Terenu strzegą funkcjonariusze MO.

Groźny bandyta skazany na karę śmierci

LUBLIN PAP. W środę przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie zakończyła się — prowadzona w trybie doraźnym sprawa przeciwko 34-letniemu mieszkańcowi Kurowa — Tadeuszowi BRZOZCE, który w maju br. — po zgwałceniu — usiłował zamordować 15-letnią uczennicę. Oskarżony był już dwukrotnie karany za napady rabunkowe z bronią w ręku oraz gwałt.

Sąd, po wysłuchaniu świadków i zapoznaniu się z aktem oskarżenia, skazał bandytę na karę śmierci.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE duże, okresami deszcz. Temp. do 16 st. Wiatry południowo-zachodnie, słabe do umiarkowanych.

Przed czterdziestu pięciu laty

Pierwszy rząd robotników i chłopów

PRZED czterdziestu pięciu laty, 30 lipca 1920 r., powstał w Białymstoku Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski — pierwszy rewolucyjny rząd robotników i chłopów. Na jego czele stanęli przywódcy polskiej klasy robotniczej: Julian MARCHLEWSKI, Feliks DZIERŻYŃSKI, Feliks KON i Edward PROCHNIAK.

W Białymstoku, Łomży, Ostrołęce, Siedlcach, Płocku i w innych miastach oraz osiedlach, robotnicy rolni i biedota wiejska wybierała ze swego grona komitety rewolucyjne i rady delegatów, obejmowała władzę na tych terenach, wprowadzała rewolucyjne porządki.

TKRP stał się centralnym ośrodkiem nowej, kształtującej się władzy robotniczo-chłopskiej, koordynował działalność terenowych komitetów rewolucyjnych i rad delegatów i pod przewodem Komunistycznej Partii Robotniczej Polski przygotowywał grunt do objęcia władzy przez lud pracujący w całej Polsce. Pierwszy rząd robotników i chłopów, a wraz z nim miejscowe ogniwa rewolucyjne, były organami proletariackiej demokracji. Zapewniły one ludności pełnię praw politycznych, wolność słowa, prasy, zgromadzeń, organizacji społecznych i kulturalnych, dokonały oddzielenia kościoła od państwa, zagwarantowały ludności wolność sumienia.

Chłopi małorolni i bezrolni zaczęli dzielić ziemię obszarniczą. Z komitetem współdziałała poważna część inteligencji, zwłaszcza lekarze, którzy zorganizowali szpitalnictwo w mieście oraz nauczyciele, którzy rozpoczęli przygotowywania do inauguracji roku szkolnego.

Władza pierwszego polskiego rządu rewolucyjnego trwała zaledwie kilka tygodni. Historyk ruchu robotniczego — J. Kowalski pisał, że rewolucyjny proletariat w całej Polsce, jego komunistyczna partia okazały się jeszcze nie dość uzbrojone w leninowską naukę, zwłaszcza o kwestii narodowej i chłopskiej; były jeszcze nie dość przygotowane, by skutecznie przeciwdziałać nacjonalistycznej, kontrrewolucyjnej i antyradzieckiej nagonce, którą rozpętały wszystkie stronnictwa burżuazyjne i ugodowe. Siły rewolucyjne w Polsce nie zdołały wówczas obalić rządów kapitalistów i obszarników. Na terenach krótkotrwałej działalności TKRP rozszalał terror burżuazji, jej policji i żandarmerii, która mściła się krwawo na rewolucyjnych robotnikach i chłopach polskich.

Ów pierwszy ośrodek władzy rewolucyjnej w Polsce i jego prace mają ważne miejsce w historii rewolucyjnej walki klasy robotniczej i chłopstwa o Polskę Ludową. Zapoczątkowały dzieło obecnie realizowane w wolnej, socjalistycznej, ludowej ojczyźnie.

B. TROŃSKI (PAP)

Kierunki zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową w latach 1966–1970

Referat Biura Politycznego na IV Plenum KC PZPR

(Omówienie)

W GOSPODARCE socjalistycznej zadaniem planowania i zarządzania jest zapewnienie najbardziej efektywnego rozwoju gospodarczego kraju w celu maksymalnego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Formy i metoda planowanego zarządzania muszą być stale doskonalone. **Podstawowym narzędziem kierowania gospodarką, podstawą i wytyczną działania wszystkich ogniw gospodarki, jest plan ogólnonarodowy** — podkreśla się we wstępie referatu.

Nadmierna dyrektywność zmniejsza efektywność planowania, usztywnia niepotrzebnie plan, zwęża inicjatywę załóg i kierownictw. Produkcja powinna odpowiadać rzeczywistej dynamice i strukturze popytu, inaczej nie można bowiem uniknąć strat w postaci towarów zbędnych. **Nieodłącznym więc składnikiem planowej działalności powinna być stała analiza rynku. Szczególne znaczenie ma przy tym uwzględnianie wymogów prawa wartości.**

Sens planowania polega na wyborze — w oparciu o rachunek ekonomiczny — rozwiązania najlepszego spośród tych, które są możliwe. Tryb planowania powinien zakładać opracowywanie wielu wariantów w stosunku do zadań ustalonych centralnie.

Zasadniczym celem zastępowania w planowaniu nakazów dyrektywnych przez dźwignie ekonomiczne jest zachęcanie przedsiębiorstw do lepszego gospodarowania oraz do dostosowywania produkcji do potrzeb odbiorców. W ocenie pracy przedsiębiorstw rosnącą rolę ma odgrywać wskaźnik rentowności, a także wprowadzanie postępu technicznego i podnoszenie jakości wyrobów. Należy jednakże przeciwdziałać tendencjom do osiągania wysokiej rentowności na drodze nieracjonalnego doboru wytwarzanych asortymentów.

Wszelki postęp w metodach planowania i zarządzania powinien zmierzać ku umocnieniu rozrachunku gospodarczego — głównej zasady, na której w socjalizmie opiera się organizacja i działalność przedsiębiorstw. Doskonalenie zarządzania gospodarczego powinno uwzględniać rosnące znaczenie zjednoczeń.

ROZDZIAŁ PIERWSZY referatu omawia DOTYCHCZASOWY ROZWÓJ SYSTEMU PLANOWANIA I ZARZĄDZANIA. W wyniku zaleceń partii system ten uległ w ciągu ubiegłych lat poważnym przeobrażeniom. Referat dokonuje przeglądu zmian w planowaniu i zarządzaniu przemysłem, inwestycjami, rozwojem nauki i techniki, produkcją eksportową; przedstawia zmiany w zakresie systemu ustalania cen, polityki płac, koordynacji branżowej, rolnictwa. M. in. w referacie wskazuje się, że podczas gdy do 1956 r. wszystkie towary rynkowe rozdzielano centralnie, to obecnie dotyczy to jedynie kilkunastu grup wyłącznie takich towarów, których podaż, przy aktualnym poziomie cen, nie zaspokaja w pełni popytu.

W oparciu o dokonane zmiany — podkreśla się w referacie — można obecnie uczynić dalszy krok w doskonaleniu planowego zarządzania.

ZMIANY W METODACH PLANOWANIA NA LATA 1966-70. W ROZDZIALE DRUGIM referat Biura Politycznego KC podkreśla konieczność dokonania istotnej zmiany w sposobie opracowania planu 5-letniego i planów rocznych. Podstawą dla opracowywania 5-latek powinny być programy rozwoju branż oraz programy unowocześnienia podstawowych wyrobów opracowane przez zjednoczenia. Należy również uwzględniać zadania wynikające z koordynacji planów w ramach RWPG z rosnących powiązań gospodarczych pomiędzy krajami socjalistycznymi oraz z rozwoju międzynarodowych stosunków gospodarczych Polski.

Przedsiębiorstwa, zjednoczenia i rady narodowe powinny stale opracowywać alternatywne projekty planów w stosunku do otrzymanych wytycznych.

Istotną rolę w usprawnieniu planowania — podkreśla się w referacie — mają MIERNIKI, przy pomocy których określa się zadania produkcyjne dla przedsiębiorstw i w oparciu o które planuje się dla nich zatrudnienie i fundusz płac. Należy przyspieszyć i rozszerzyć rozpoczęte już wprowadzanie do praktyki planowania nowych mierników, które wyeliminują zniekształcenia, jakie pociąga za sobą dotychczasowe stosowanie jako miernika — produkcji globalnej czy też produkcji towarowej. Praktyczne rozwiązanie tego problemu powinno być wielokierunkowe, zależnie od charakteru produkcji w poszczególnych branżach. W przedsiębiorstwach, w których produkcja jest jednorodna i ustabilizowana (np. w przemysłach wydobywczych i surowcowych) miernikami produkcji powinny być jednostki naturalne (np. tona węgla, ruda itp.). Tam jednak, gdzie asortyment jest szeroki (np. w przemyśle maszynowym, chemicznym, włókienniczym) — podstawę do planowania powinna stanowić pracochłonność wyrobów (tzw. norma tywna pracochłonności) bądź też przede wszystkim koszt jednostkowy wyrobów, ustalony po wyeliminowaniu kosztu materiałów oraz zysku i podatku obrotowego (tzw. norma tywny koszt przerobu).

Za słuszne uznano **ograniczanie w NPG wskaźników dyrektywnych** dotyczących szczegółowej listy artykułów i asortymentów. **Limitowanie zatrudnienia należy traktować jako przejściowe.** Należy wprowadzić coroczne planowanie funduszu płac na 5 kwartałów naprzód. **W przedsiębiorstwach świadczących usługi opłacane bezpośrednio przez ludność w warunkach rentowności tych usług, należy znieść limitowanie zatrudnienia i funduszu płac.**

W planie na lata 1966—70, a następnie przy opracowywaniu planów rocznych, NALEŻY ROZWINĄĆ SYSTEM REZERW (rezerwę inwestycyjną, rezerwę funduszu płac, rezerwę w bilansie dochodów i wydatków ludności, rezerwy bilansowe w zakresie zaopatrzenia materiałowo-technicznego, rezerwę w rolnictwie, centralną rezerwę dewizową i rezerwy operatywne handlu zagranicznego).

Podstawowym wskaźnikiem dyrektywnym dla przedsiębiorstw i zjednoczeń stanie się WSKAŹNIK RENTOWNOŚCI, (stosunek zysku do kosztu własnego sprzedanej produkcji), bądź też wskaźnik wyrażający stosunek zysku do łącznej wartości środków trwałych i obrotowych (stopa zysku). Tylko w niektórych branżach utrzymana będzie jako wskaźnik dyrektywny — łączna kwota akumulacji, która była dotychczas dyrektywą powszechną.

Omawiając SYSTEM FINANSOWY przedsiębiorstw i zjednoczeń przemysłowych, referat m. in. zapowiada reformę zasad funkcjonowania funduszu rozwoju przedsiębiorstw w kierunku ściślejszego powiązania gospodarki środkami obrotowymi z gospodarką inwestycyjną. Zapasy nieprawidłowe i zbędne mają być finansowane wyłącznie z własnych środków zakładu, a w przypadku ich przejściowego braku — z kredytu o podwyższonym oprocentowaniu.

UKŁAD CEN w kraju powinien podążać elastycznie za zmianami kosztów produkcji i struktury popytu na rynku oraz pobudzać rozwój produkcji w kierunkach najbardziej uzasadnionych pod względem ekonomicznym. Jednocześnie jednak musi być zachowana ochrona interesów konsumenta i niezbędny zakres stabilności kosztów produkcji.

Konieczne jest podniesienie roli ceny fabrycznej jako narzędzia kształtującego wyniki finansowe przedsiębiorstwa. Cena produktów nowoczesnych w początkowym, dostatecznie długim okresie powinna zapewniać producentowi wyraźnie wyższy zysk; cenę fabryczną powinno się natomiast obniżać w miarę starzenia się produkcji.

W zakresie cen detalicznych będzie się dążyć do stworzenia właściwych warunków dla rozszerzenia spożycia artykułów, których produkcja ma zgodnie z planem szybko się rozwijać (niektóre artykuły trwałego użytku, wyroby z włókien syntetycznych i tworzyw sztucznych itp). **Tam, gdzie czynnik nowości i mody odgrywa istotną rolę, będzie się w szerszym zakresie stosować ceny o trzech poziomach (wyższa cena nowości, cena podstawowa i cena wyprzedaży).**

Ceny zbytu na środki produkcji muszą w większym niż dotąd stopniu uwzględniać nowoczesność i jakość wyrobów. Istnieje potrzeba takich cen zbytu, które zachęcałyby do stosowania wyrobów bardziej ekonomicznych, np. tworzyw sztucznych zamiast metali nieżelaznych i innych surowców deficytowych.

1 stycznia 1968 r. nastąpić ma obniżka cen zaopatrzeniowych obowiązujących w obrocie między przedsiębiorstwami większości surowców i półfabrykatów w grupie tworzyw sztucznych, a 1 stycznia 1967 r. — poważniejsza obniżka cen maszyn i urządzeń.

W zakresie BODŹCÓW PŁACOWYCH referat na plan pierwszy wysuwa reformę funduszu zakładowego, uzależniającą jego wysokość od stopnia wykonania planowanego wskaźnika rentowności. Podstawowa część funduszu będzie nadal dzielona między pracowników w myśl regulaminów ustalanych przez KSR, z tym jednak, że podział funduszu na poszczególne wydziały powinien być uzależniony od wykonania postawionych przed nimi zadań.

Podczas gdy wprowadzony w br. system premiowania pracowników umysłowych daje zjednoczeniom i przedsiębiorstwom możność elastycznego oddziaływania w pożądanych kierunkach, system wynagradzania pracowników fizycznych wymaga w niektórych branżach dostosowania do aktualnych potrzeb gospodarki. Referat zawiera postulat, by tak zróżnicować stawki akordowe wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, by robotnikowi wyraźnie opłacało się pracować wydajnie i równocześnie oszczędzać materiały i osiągać wysoką jakość.

W DZIEDZINIE INWESTYCJI referat m. in. postuluje:

- **przezwyciężenie lub co najmniej wydatne osłabienie napięcia między zapotrzebowaniem na inwestycje a zasobami, którymi dysponuje na ten cel gospodarka narodowa;**
- **pogłębianie badań nad celowością i efektywnością inwestycji;**
- **uproszczenie procedury uzgodnień i przyspieszenie procesu zatwierdzania projektów;**
- **wprowadzenie w latach 1966—70 obowiązku koordynowania realizacji większych inwestycji centralnych z koniecznymi rozmiarami inwestycji towarzyszących;**
- **wprowadzenie zasady, że w przypadku osiągnięcia przez zakład obniżki kosztów będzie można (za zgodą jednostki nadrzędnej) przeznaczyć część kwoty zaoszczędzonej na budownictwo mieszkaniowe oraz na inwestycje produkcyjne danego zakładu.**

Referat akcentuje potrzebę wprowadzenia zmian w dotychczasowych wartościowych wskaźnikach PLANU BUDOWNICTWA. Należy wypróbować stosowanie nowego miernika normatywnej wartości przetwarzania (wartość produkcji budowlano-montażowej pomniejszo na o wartość materiałów bezpośrednich). Rozpoczęty w połowie br. eksperyment należy kontynuować i w razie pozytywnych wyników upowszechnić w budownictwie.

Począwszy od projektu planu na 1966 r. należy wprowadzić bilansowanie robót budowlanych na okresy 2-letnie. Nie przewiduje się zmiany cen na roboty budowlano-montażowe ustalonych na lata 1966—70.

Dalsze doskonalenie metod planowania ROZWOJU NAUKI I TECHNIKI polegać będzie na pełniejszym wykorzystywaniu osiągnięć przodujących krajów świata oraz koncentracji sił i środków na najważniejszych kierunkach badań. Plany badań naukowych powinny być skorelowane z badaniami w krajach RWPG, z planami międzynarodowej wymiany naukowo-technicznej, a także z planami pozyskiwania dokumentacji technicznej oraz zakupu licencji.

Najważniejszym celem zmian metod planowania HANDLU ZAGRANICZNEGO jest stworzenie warunków dla zwiększenia wpływów dewizowych. Resorty otrzymają dyrektywne wskaźniki obrotów towarowych z zagranicą — wartość eksportu i limit importu (w złotych dewizowych). Zastosowanie wartości dewizowej powinno zachęcać do doboru towarów pod kątem uzyskania jak największych wpływów w eksporcie oraz oszczędności w imporcie.

W ROLNICTWIE utrzymana będzie zasada dyrektywności podstawowych nakładów inwestycyjnych na intensyfikację produkcji rolnej. Planowanie wzrostu plonów podstawowych roślin oparte będzie nadal na zasadzie średnich plonów z ostatnich czterech lat. Udoskonalony system kontraktacji będzie jednym z głównych czynników oddziaływania na produkcję towarową rolnictwa. Ceny skupu powinny zapewniać opłacalność produkcji artykułów rolnych, preferując ich jakość. Nowe zasady premiowania w PGR, wiążące wielkość premii z przyrostem produkcji i wynikami finansowymi, będą nadal doskonalone.

W dziedzinie ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO referat zapowiada dalsze ograniczanie zakresu rozdzielnictwa surowców i materiałów, a także maszyn i urządzeń. Zachodzi potrzeba weryfikacji norm zużycia surowców i materiałów, a następnie stałego ich aktualizowania w miarę postępu w technologii produkcji.

TRZECI ROZDZIAŁ referatu omawia kierunki ZMIAN W SYSTEMIE ZARZĄDZANIA PRZEMYSŁU, postulując przede wszystkim ściślejsze oparcie całości zarządzania o rachunek ekonomiczny.

Referat na plan pierwszy wysuwa zmiany zasad działania zjednoczeń. Zjednoczenia powinny stwarzać odpowiednie warunki organizacyjne i ekonomiczne dla rozwoju postępu technicznego i szybkiego wprowadzania nowej techniki do produkcji; powinny badać zapotrzebowanie na wyroby, bilansować potrzeby i możliwości ich pokrycia, prowadzić ogólną politykę zbytu. W uzasadnionych przypadkach celowe jest tworzenie przy zjednoczeniach central i biur zbytu, a także hurtowni branżowych, sklepów wzorcowych, składnic części zamiennych itp.

Referat zaleca wzmocnienie rodzaju zjednoczeń w celu rozwinięcia ich inicjatywy i odpowiedzialności za racjonalne gospodarowanie w skali całej branży. W szczególności chodzi o zwiększenie roli zjednoczeń w kształtowaniu planów gospodarczych.

Wysiłki zjednoczeń powinny koncentrować się na racjonalnym podziale produkcji między podległymi przedsiębiorstwami, na ich prawidłowej specjalizacji i kooperacji. Tkwią tu bowiem duże rezerwy. W polityce inwestycyjnej zjednoczenia powinny zwracać szczególną uwagę na wykorzystanie istniejących mocy i ograniczenie do minimum budowy nowych obiektów.

Wiele uwagi referat poświęca metodom działania zjednoczeń na zasadach rozrachunku gospodarczego. Zjednoczeniu przysługiwać będzie m. in. prawo (dotychczas go nie miało) przesuwania środków materiałowych między zrzeszonymi przedsiębiorstwami w celu lepszego wykorzystania ich potencjału produkcyjnego.

Zadania eksportowe zjednoczeń ustalać się będzie powszechnie w złotych dewizowych; część dewiz z tytułu dodatkowego eksportu lub uzyskania wyższych cen będzie można w określonym zakresie wykorzystać na potrzeby zjednoczenia.

W wyniku reformy nastąpią zmiany w stosunkach między zjednoczeniami i przedsiębiorstwami, które znajdą wyraz w nowych statutach zjednoczeń. Zjednoczenia muszą mieć prawo oddziaływania na przedsiębiorstwa poprzez ustalanie dla nich zadań i oddziaływanie środkami ekonomicznymi.

Opracowane ostatnio plany alternatywne są instrumentem demokratyzacji planowania, pozwalają przedsiębiorstwom wpływać na narodowy plan gospodarczy. Należy więc w dalszym ciągu rozszerzać udział przedsiębiorstw w procesie planowania.

Wzmocnienie roli zjednoczeń wymaga przeprowadzenia odpowiednich **zmian w metodach i zakresie działania ministerstw.** Opracowane będą nowe statuty dla każdego z ministerstw i innych jednostek centralnych. Ministerstwa powinny przekazywać stopniowo zjednoczeniom funkcje operatywnego zarządzania, a w szczególności zaniechać bezpośredniego decydowania w sprawach dotyczących przedsiębiorstw.

W ROZDZIALE CZWARTYM, omawiającym SPOSÓB WPROWADZANIA ZMIAN W PLANOWANIU I ZARZĄDZANIU ORAZ KIERUNKI DALSZYCH ZMIAN referat zapowiada m. in., że w najbliższych miesiącach ukaże się uchwała Rządu regulująca nowe zasady funkcjonowania zjednoczeń. Do połowy 1966 r. przeważająca część zjednoczeń otrzyma nowe statuty.

Od roku przyszłego powinny obowiązywać nowe zasady systemu finansowania przedsiębiorstw i zjednoczeń, a także nowe zasady funduszu zakładowego. W tymże terminie ma zostać wprowadzony w życie system kredytowania działalności inwestycyjnej.

Wprowadzenie do praktyki nowych mierników produkcji powinno zmierzać do tego, aby — w oparciu o eksperymenty — całość problemu została uregulowana na nowych zasadach do 1968 r. włącznie.

OSTATNI ROZDZIAŁ referatu określa ZADANIA INSTANCJI I ORGANIZACJI PARTYJNYCH. Powinny one wyjaśniać istotę wprowadzanych zmian w systemie planowania i zarządzania, dbać o ich konsekwentne wprowadzanie do praktyki, zgodnie z intencją partii i interesem gospodarki narodowej, o dostosowywanie zmian do specyficznych warunków poszczególnych gałęzi przemysłu, branż, a nawet przedsiębiorstw. Konieczne będzie wykorzystanie nowego systemu dla jeszcze szerszego wciągnięcia załóg do współrządzenia zakładami, poprawy efektywności gospodarowania i pełniejszego wykorzystania rezerw.

Referat podkreśla zwiększoną odpowiedzialność i zadania zakładowych organizacji partyjnych, zwłaszcza w zakładach eksperymentujących. Akcentuje też rosnące znaczenie KSR.

Wdrażaniu nowego systemu planowania i zarządzania powinna towarzyszyć bieżąca i konkretna działalność organizacji partyjnych zmierzająca do wydatnego polepszenia jakości wyrobów oraz unowocześnienia metod wytwarzania. Z udziałem organizacji partyjnych i aktywu technicznego należy we wszystkich zakładach przemysłu maszynowego opracować w okresie najbliższych miesięcy zakładowe programy unowocześnienia wyrobów i procesów technologicznych na lata 1966—70.

Nowe zadania zjednoczeń wymagają podniesienia na wyższy poziom pracy partyjnej w centrali zjednoczenia.

W zakończeniu referat podkreśla, że instancje partyjne powinny udzielać przedsiębiorstwom pomocy w praktycznym wcielaniu w życie nowych metod planowania i zarządzania.

Rzemiosło

Czy przełom w lokalowym impasie?

Podobno pierwsze jaskółki wiosny nie czynią. Tym niemniej pierwsza połowa tego roku przyniosła nie notowane dotychczas pomyślne zjawiska dla rzemiosła. Zmiany na lepsze następują zwłaszcza w polityce rad narodowych, które potrzeby lokalowe rzemiosła wzięły sobie bardziej do serca. Pomieszczenia na warsztaty z przydziału rad narodowych otrzymało wielu rzemieślników.

Wartkiego tempa nabrało również budownictwo własne rzemiosła. Kilkadziesiąt warsztatów powstało w Warszawie, dobiega końca budowa pawilonów rzemieślniczych w Legnicy i Gliwicach, w trakcie budowy są pawilony w Sosnowcu i Płocku, a niebawem rozpocznie się budowa pawilonów w Lublinie oraz Domu Usług we Wrocławiu. Wiele warsztatów budują także rzemieślnicy w domkach jednorodzinnych.

Ta forma budownictwa, choć ma już pewne osiągnięcia, mogłaby się jednak rozwijać daleko lepiej. Wielu rzemieślników nie wie jednak, że rzemieślnicza spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu dysponuje dużymi środkami kredytowymi. Wszechstronniejsza informacja na ten temat jest niezbędna, tym bardziej, że fundusze na nakłady inwestycyjne w Centralnym Związku Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu poważnie wzrosną w latach 1966-70.

Warto byłoby również pomyśleć o rozszerzeniu spółdzielczych form budownictwa wśród rzemiosła. Jak dużym cieszą się one powodzeniem świadczą przykłady Hrubieszowa i Krosna, gdzie przy stosunkowo niewielkich wkładach wielu rzemieślników uzyskało nie tylko własne warsztaty, ale również mieszkania. Ciekawą inicjatywę przejawił Pruszków, w którym rozpoczęła działalność własna spółdzielnia mieszkaniowa rzemiosła.

Wiele do powiedzenia powinny też mieć organizacje gospodarcze rzemiosła w dużych miastach, gdzie kłopoty lokalowe są najbardziej dokuczliwe, a przydziały pomieszczeń z puli rad narodowych wciąż niewystarczające. Np. przebudowa i renowacja śródmieścia Krakowa „wyeksmitowała" niektórych rzemieślników z zajmowanych dotychczas lokali, a rada narodowa nie jest w stanie dać im odpowiednich pomieszczeń zastępczych. Trudności z rewindykacją lokali rzemieślniczych mają miejsce także w Poznaniu i Łodzi.

W tej sytuacji budownictwo spółdzielcze może być bardzo pomocne. Ta forma zaspokojenia potrzeb lokalowych rzemiosła staje się koniecznością, bowiem wraz ze zmniejszającym się budownictwem rad narodowych, zmniejszać się będą pule przydziałowe tych rad dla rzemieślników. Trzeba więc już teraz szerzej zainteresować rzemiosło budową pawilonów i lokali warsztatowych w spółdzielczym budownictwie. (Lsk)

W Stargardzie

Stargard — jeden z najpiękniejszych zakątków Pomorza Zachodniego pełen średniowiecznych zabytków. Oto zabytkowa Brama Młyńska zwana też Portową, wzniesiona nad Iną strzegła kiedyś bezpieczeństwa portu i uniemożliwiała statkom wpływanie do niego bez zezwolenia władz miejskich. CAF — fot. Gonczarow

Teatr

Refleksje nad „Barbarą Radziwiłłówną"

Dla uczczenia 200-setnej rocznicy powstania Polskiej Sceny Narodowej wystawiono w Teatrze Współczesnym „Barbarę Radziwiłłównę" Alojzego Felińskiego. Wystawił ją przed laty Teatr Nowy w Łodzi w reżyserii Dejmka. Premiera teatralna stała się jej nowym odkryciem. W kilka lat później historyczną tragedię ujrzała scena „Pomarańczarni" w warszawskich Łazienkach.

Nie bez przyczyny chyba oglądamy tę historyczną tragedię na scenie teatru szczecińskiego. Teatr Polski od zarania swojego istnienia był teatrem zaangażowanym politycznie. Ujrzały tu światło rampy takie sztuki jak „Powrót Posła" J. Niemcewicza, „Krakowiacy i Górale" W. Bogusławskiego. Po tego nurtu nawiązuje Teatr Współczesny wystawiając „Barbarę Radziwiłłównę".

A. Feliński pisząc tragedię w okresie upadku Polski (1817 prapremiera), pisał ją dla pokrzepienia serc rodaków. Była to apoteoza przeszłości. Czasy panowania Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta. W obrazie swoim ukazał autor szlachetnych i dobrych Polaków i złą Włoszkę. Ukazał króla, który jest wierny swoim uczuciom, nieustępliwy w swej miłości, palającego gorącymi uczuciami. Króla, który nie zważa uwagi na prawa zabraniające mu małżeństwa z poddanką, nie słuchającego rad osób reprezentujących tzw. rację stanu. Król broni się przed prawem, argumentami miłości ojczyzny, patriotyzmem. Cóż jednak dzieje się z ideałami, które nam przedstawił Feliński? Okazuje się, że tak potępiana, zła Bona, osądzona trucicielka biednej Barbary, wcale nie jest zła. W perspektywie historycznej okazuje się, że to właśnie ona miała rację. Przemawiał przez nią zdrowy rozsądek, doświadczenie, to ona właśnie, reprezentowała prawdziwą rację stanu. Wsnierał ją w tym Kmita, dojrzały polityk. Król okazuje się młodzieńcem o gorącej głowie. W pełni rację ma Bona-matka, mówiąca o małym doświadczeniu syna. Na myśl przychodzą słowa J. Kochanowskiego „Obyczaj był przy młodości". Ten rozum reprezentuje Bona i Kmita. Historia pokazała — że Polsce kosztowała decyzja króla. Barbara, tak wyidealizowana przez Felińskiego okazuje się słaba, zagubiona, delikatna, daleka od ideału królowej.

Pytanie czy sztuka Felińskiego sprawdzi się na scenie Teatru Współczesnego? Myślę, że tak. Wzbudzi ona niewątpliwie dalszą dyskusję, rozpoczętą z okazji łódzkiej premiery, wykazując jak bardzo zmieniają się w miarę upływu czasu nasze ideały, oceny pewnych wydarzeń i postaw historycznych.

Do merytorycznej oceny przedstawienia powrócę przy okazji uroczystej premiery, która zainauguruje nowy sezon teatralny.

E. NOWAKOWSKA

Polska w liczbach

89 MILIONÓW NOWYCH KSIĄŻEK

Spośród książek wydanych w ubiegłym roku największą ilość tytułów opublikowały wydawnictwa naukowe — 3 725, jednocześnie miały one najniższe nakłady — ogółem 6,5 miliona egzemplarzy. Odwrotnie było z podręcznikami szkolnymi: nakłady — 26,6 mln, tytułów 531. Po raz pierwszy od kilku lat literatura piękna wyraźnie zdystansowała podręczniki, o 2 miliony nakładu, przy czym między beletrystyką dla dorosłych i dla dzieci dokonano niemal równego podziału: pierwsi otrzymali 14,5 miliona, a drudzy 14,1 mln egzemplarzy.

Przeszło 6,700 tytułów książek i podręczników ukazało się na rynku jako pierwsze wydania, a blisko tysiąc — jako tłumaczenia z języków obcych. Łączne nakłady wszystkich książek wyniosły w ub. roku 89 milionów egzemplarzy.

Pracuje od 400 lat i jeszcze przynosi zyski

ZIELONA GÓRA PAP. Nie udało się dotychczas ustalić dokładnie, kto i w którym roku założył ojcowską fabrykę tektury w Krępie k/Zielonej Góry. Po 1945 r. znaleziono na terenie fabryki tablicę „Jubileuszową", z której wynika, że obchodzono uroczystości 400-lecia istnienia zakładu. Nie było jednak na tablicy daty, w którym roku obchodzono ten jubileusz.

Nie ulega wątpliwości, że fabryka tektury w Krępie należy do najstarszych, jeszcze pracujących, fabryk tej branży w Polsce, a chyba także w Europie. Czynna była już w 1663 r.

Fabryka produkuje (plan na bież. rok) 4 400 ton tektury na papę dachową i to dobrej tektury.

Do Obywatela Komendanta MO miasta Szczecina

SZANOWNY OBYWATELU KOMENDANCIE!

JAKO SZARY MIESZKANIEC Szczecina, pragnę skorzystać z przysługującego mi ustawowo prawa składania skarg i wniosków do wszystkich organów państwowych. Piszę do Pana, ponieważ skarga moja dotyczy fragmentu działalności instytucji, której jest Pan zwierzchnikiem.

23 LIPCA br. około godziny 19 na placyku zabaw dziecięcych u zbiegu ulic Witkiewicza, Ratajczaka i Włodkowica na Pogodnie pojawiła się grupa około 10 młodych ludzi, tak „na oko" liczących sobie po 16—18 lat. Większość z nich znajdowała się w stanie silnego upojenia alkoholowego. Młodzieńcy ci odziani byli na ogół więcej niż schludnie — widziało się płaszcze ortalionowe, kosztowne koszule „non iron" z importu i tym podobne akcesoria nie najniższej stopy życiowej, z którymi niestety bynajmniej nie szła w parze kultura osobista ich posiadaczy. Młodzi ludzie wiedli w swym gronie zaciekły spór, porozumiewając się za pomocą donośnych, ochrypłych wrzasków, których treści nie sposób przytoczyć z uwagi na obyczajność publiczną. Awantura stopniowo przybierała na sile, przy czym w grupie nastąpił wyraźny rozłam: większość stanęła przeciwko jednemu, a wśród krzyżujących się krzyków zaczęły dominować słowa: „zdrajca", „zdradziłeś!", „sypnąłeś!".

Rozrabiających młodzieńców otaczały w bezpiecznej odległości coraz liczniejsze gromadki dzieci z okolicznych domów. Maluchy z wypiekami na buziach chłonęły co najplugawsze epitety, a i dorośli mieszkańcy wychylali się z okien, z zainteresowaniem przysłuchując się „dyskusji". Tymczasem awanturnicy od słów przeszli do czynów: owego „zdrajcę" powalono na ziemię, a następnie zastosowano mu tzw. „flekowanie" (dla informacji: „flekowanie" jest to popularny w środowiskach bandyckich rodzaj operacji kosmetycznej twarzy, przeprowadzany za pomocą butów, a ściślej obcasów).

Obserwując z okna całe zajście, doszedłem do wniosku, że „zabawa" staje się niebezpieczna, wobec czego zadzwoniłem pod popularne „07", prosząc o interwencję MO. Dyżurny funkcjonariusz zgłoszenie bardzo uprzejmie przyjął, przy okazji poinformował, że przed chwilą ktoś inny już dzwonił w tej samej sprawie i zapewnił, że za chwilę przybędzie na miejsce radiowóz MO.

UPŁYNĘŁO dziesięć minut, dwadzieścia, pół godziny, a przedstawiciele władzy jakoś się nie zjawiali. Chuligańska grupa nadal panowała niepodzielnie na placyku, wymieniając najobrzydliwsze, jakie zna nasz język, wyzwiska z pobi-

SKARGA

tym i broczącym krwią „zdrajcą", który w bezsilnej wściekłości zataczał się tam i z powrotem. Wreszcie, po upływie dobrej godziny od chwili wezwania MO, chuligani rozproszyli się i na placyku zapanował spokój. Milicjanci nie przyjechali w ogóle...

OBYWATELU KOMENDANCIE! Dlaczego Pańscy podwładni zlekceważyli to wezwanie? Dlaczego pozwolono chuligańskiej grupie szaleć przez półtorej godziny zupełnie bezkarnie?

ZAPEWNE, może ktoś powiedzieć, że właściwie nic się takiego nie stało — nie wybito żadnej szyby, nie pobito żadnego spokojnego przechodnia, a że chuligani poszturchali się trochę we własnym gronie, to ostatecznie ich sprawa. Sądzę jednak, że Pan, Obywatelu Komendancie, podobnie jak każdy przyzwoity i rozsądny człowiek, nie zgodzi się na takie stawianie sprawy. Czasy „dzikiego zachodu" w tym mieście minęły dawno i bezpowrotnie. My, wszyscy mieszkańcy, chcemy żyć w spokoju i mamy do tego pełne prawo. Funkcjonariusze MO, powołani do strzeżenia naszego spokoju i bezpieczeństwa, muszą być wszędzie tam, gdzie zostaje naruszony porządek publiczny. Nie wolno lekceważyć alarmów obywateli, proszących o poskromienie rozwydrzonych młodzieńców, bo nic tak nie rozzuchwala opryszków, jak bezkarność, a nadto nigdy nie wiadomo, jakie będą skutki chuligańskiej rozróby. Tym razem poprzestali na pobiciu jednego z członków swej grupy, ale parę tygodni temu, w tej samej dzielnicy, przy ul. Konopnickiej, przez taką samą bandę chuliganów o dźwięcznej nazwie „grupa samurajów" w biały dzień został bestialsko pobity i pokłuty nożem człowiek, którego żaden z członków bandy nawet nie znał. Sprawców tej napaści ujęto dopiero na skutek skargi samego poszkodowanego.

Obywatelu Komendancie!

Wszyscy wysoko cenimy pracę naszej milicji, szanujemy milicjantów za ich ofiarność i poświęcenie, za odwagę i zdolności, jakich codziennie dają liczne dowody w walce z przestępczością. Ta wysoka ocena będzie jednak daleko pełniejsza, jeśli będziemy pewni, że na naszych milicjantów możemy liczyć zawsze, że nasze głosy nie zostaną zlekceważone, a chuligańskie wybryki spotkają się z błyskawiczną interwencją. Tu nie trzeba wielkich sił i środków — przeciętny rozchuliganiony młodzieniec reprezentuje z reguły kliniczny obraz tchórza, zmykającego gdzie pieprz rośnie na widok milicyjnej pałki — trzeba jednak przede wszystkim szybkości, no i może więcej zdecydowania w używaniu owej pałki, która z konieczności i w naszym wspólnym interesie musi zastąpić pas, o którego właściwym używaniu najwidoczniej zapomnieli swego czasu niektórzy ojcowie naszego „wyżu demograficznego".

Zechce Pan przyjąć wyrazy szacunku

G. ROCH

W pracowniach polskich uczonych

A zawiniła woda

Dopiero w drodze laboratoryjnych badań łódzcy chemicy zdołali wyjaśnić zagadkę nagłego pogorszenia się jakości tkanin z popularnej „elany". W zakładach, wytwarzających tkaniny elanowe, spadała wydajność pracy i zwiększały się ilości odpadów — mimo że ściśle przestrzegano warunków procesu technologicznego, operowano tym samym produktem, a najskrupulatniejsze kontrole nie wykrywały żadnych uszkodzeń maszyn.

Okazało się, że zawiniła woda. Czerpano ją dotychczas ze studni łódzkich, a od pewnego czasu sprowadzano bezpośrednio z Pilicy. Jednakże woda z rurociągu, chlorowana zbyt silnie nie nadawała się do produkcji tkanin z elany.

W związku z kłopotami wodnymi w Łodzi, sprawa przedstawiała się poważnie. Znalazł się jednak sposób: zaczęto skraplać parę. Urządzenie do skraplania przekazuje obecnie do farbiarń i płukarni fabrycznych odpowiednie ilości skraplanej wody, czystej jak po procesie destylacji.

Klimat na mapach

Już od kilku lat docent Wacław Wiśniewski i jego współpracownicy prowadzą prace nad atlasem klimatycznym naszego kraju. Dzieło to powstaje w Państwowym Instytucie Hydrologiczno-Meteorologicznym, który dotychczas z braku takiego atlasu wykonywał co roku wielką ilość ekspertyz dla różnych inwestycji.

Atlas uwzględnia temperaturę, nasłonecznienie, wiatry, opady. Czyli — kierunek wiatrów, temperaturę gruntów, rozkład opadów itd. Bierze się przy tym pod uwagę wyniki obserwacji stacji meteorologicznych — i to na wiele lat wstecz. Przeciętne dane, uwzględnione w atlasie, oparte są na obserwacjach prowadzonych na przestrzeni 50-lecia. I o ile z tysiącami napływających świeżych danych potrafią uporać się maszyny liczące — z archiwalnymi muszą poradzić sobie ludzie sami... Atlas będzie miał około 1500 map. Odda gospodarce bardzo cenne usługi.

Jaglica pokonana

W latach międzywojennych obliczano, że w naszym kraju około 500 tys. ludności choruje na jaglicę. A i niedawno, bo w latach pięćdziesiątych naliczono około 200 tys. osób dotkniętych tą chorobą. Ostatnio lekarze-okuliści niemal nie sygnalizują już przypadków jaglicy. Walka z nią konsekwentnie prowadzona przez służbę zdrowia, została zakończona zwycięstwem.

Nowoczesne środki, antybiotyki — z penicyliną na czele — doprowadziły do tego, że liczbę chorych na jaglicę ocenia się dziś w Polsce na kilkaset osób.

Sędziwy wiek - oznaką postępu?

Paleodemografia — to nowadyscyplina naukowa, zajmująca się zjawiskami demograficznymi bardzo wczesnych epok. Wykopaliska z tych okresów zwykle nie zawierają szczątków ludzi starych, co wskazywałoby na to, że ludzie nie dożywali wówczas sędziwego wieku.

Szkielety starców pojawiają się w epokach późniejszych — w Europie dopiero około 8 tys.lat p.n.e. Im później tym coraz więcej ludzi dożywało wieku starczego, co paleodemografowie przypisują polepszeniu się warunków bytu. Jak wiadomo, notowane obecnie przedłużenie życia wieże się również z postępem i wzrostem dobrobytu społeczeństwa. (K)

Zegarek z kamertonem

Nie trzeba go wcale nakręcać — chodzi aż do wyczerpania bateryjki, całe 8 miesięcy. Potem zakłada się nową bateryjkę - miniaturę o wymiarach 3 x 11 mm. Dokładność idealna: spóźnienie lub przyspieszenie nie przekraczą 3 sekund na dobę — minuta na miesiąc.

Seryjną produkcję takich zegarków podjęła II Moskiewska Fabryka Zegarków. Są to męskie zegarki na rękę marki „Sława".

Kiedy się przykłada taki zegarek do ucha, nie słyszy się charakterystycznego „cykania" — słychać jedynie ciche syczenie. To pracuje kamerton pobudzany przez bateryjkę poprzez obwód elektronowy z tranzystorem. Malutkie kółko zębate przekształca ruch wahadłowy kamertonu w ruch obrotowy kółek.

We wnętrzu zegarka, oprócz znacznie uproszczonego układu kółek zębatych, wspomnianej już bateryjki i kamertonu, znajduje się miniaturowy tranzystor, opór i kondensator. Cewki pobudzające drgania kamertonu mają po 6—8 tysięcy zwojów, a grubość przewodu wraz z izolacją wynosi 0,012 milimetra.

Nowe zegarki cieszą się dużym popytem wśród odbiorców.

Maść zamiast ...rękawiczek

Pewna firma amerykańska wytwarza maść do rąk — Kerodox 71 — pokrywającą naskórek warstwą absolutnie szczelną. Maść ta nie jest tłusta i nie utlenia się pod działaniem powietrza. Warstwa Kerodoxu chroni od tłuszczów, kwasów i soli zawartych w pocie ludzkim wyroby wymagające w czasie obróbki idealnej czystości. Stosowanie Kerodoxu chroni precyzyjne przedmioty metalowe, kontakty elektryczne itp. od korozji wywołanej dotknięciem spoconych rąk. W ten sposób ten nowy preparat zastępuje bardzo korzystnie rękawiczki ochronne, których noszenie było dotychczas obowiązkowe w wielu działach precyzyjnej produkcji. Konieczność stosowania rękawiczek wpływa ujemnie na dokładność i wydajność pracy i na samopoczucie robotnika. Podobno nawet długotrwałe używanie Kerodoxu nie szkodzi skórze rąk.

W sali konferencyjnej NOT w Gdańsku odbyło się spotkanie przedstawicieli floty handlowej celem zapoznania się z prototypem analogowego przyrządu elektrycznego do rozpla nowywania ładunku na statkach. Projektantem tego nowoczesnego urządzenia jest mgr inż. R. Dolmat z Ośrodka Badawczego Przemysłu Okrętowego przy CBKO nr 1 w Gdańsku. Podobne urządzenia stosowane są na wielu statkach szwedzkich i angielskich. Stanowią one dużą pomoc w prawidłowym rozmieszczeniu towarów w ładowniach statku. Wszystkie elementy tego prototypu są produkcji krajowej i wkrótce rozpocznie się produkcja tego urządzenia.

Na zdjęciu: inż. Romuald Dolmat demonstruje prototyp urządzenia, które zostało nazwane „PERKOZ".

CAF—fot. Kosycarz

Automat

Bryndza

Największym w kraju producentem bryndzy owczej są Zakłady w Rymanowie, woj. rzeszowskie (w br. około 450 ton). Smaczny ten ser z powodzeniem eksportowany jest do Anglii, Szwecji, USA, Kanady. Ostatnio na listę importerów wpisała się także Australia. Dziwne jednak, że bryndza nie cieszy się podobnym powodzeniem na rynku krajowym, chociaż należy do artykułów spożywczych o szczególnie wysokich wartościach odżywczych.

CAF—fot. Kwiatkowski

Lokomotywa atomowa

W Stanach Zjednoczonych opracowano wstępny projekt lokomotywy atomowej, która rozwijałaby prędkość 160 km na godz. Przypuszcza się, iż moc silników takiej lokomotywy wyniesie 10 000—15 000 KM. Zdaniem specjalistów amerykańskich, lokomotywy atomowe powinny pojawić się na szlakach kolejowych w ciągu najbliższych 10 lat.

Zbiornikowiec 190 tys. DWT

Japońska firma okrętowa Iszikawadżima Harima zamierza zbudować największy w świecie zbiornikowiec o nośności 190 000 ton. Koszt budowy: 13,9 mln dolorów.

W chwili obecnej największym w świecie okrętem jest zbiornikowiec „Nisshio Maru" o nośności 132 334 tony, dzieło stoczni w Sasebo (Japonia) a własność spółki naftowej Idemitsu Kosan. Firma Iszikawadżima Harima przygotowuje obecnie do zwodowania zbiornikowiec „Tokio Maru" o nośności 156 000 ton.

Zbiornikowiec o nośności 190 000 ton będzie miał długość 318 m, szerokość 49 m i zanurzenie 23,2 m. Specjalna turbina o mocy 32 000 koni mechanicznych zapewni mu prędkość 16,5 węzła.

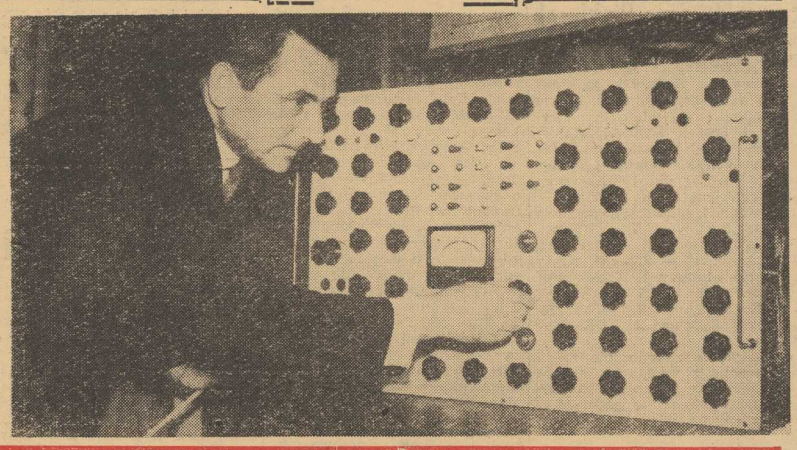

Remigiusz Szczęsnowicz (15)

WŁAMYWACZ Z COCALOO

Naturalnie, w chwili obecnej trwały już poszukiwania za czarnym „Fiatem", którego numer rejestracyjny zaczynał się na 886.. To był „jasny promyk", ale pozostawało jeszcze mnóstwo roboty.

Zarówno rodzina pana Hipolita Garda, dyrektora kombinatu gastronomicznego „Ambasador", jak i lokaj pana Henryka Marii Rubina zeznali, że zbudził ich ze snu uprzejmy głos proszący, przy poparciu lufy pistoletu — naturalnie — o wydanie kosztowności i pieniędzy.

Obu panów nie było w tym czasie na miejscu przestępstwa. Pan Hipolit Gard był jednakże jak zawsze w „Ambasadorze", gdyż z racji swego stanowiska tam właśnie jest najbardziej potrzebny w nocy. Podobnie pan Henryk Maria Rubin, jako dyrektor kasyna gry, prowadził raczej nocne życie.

Zastanawiające jedynie było to, że podobnie jak w wypadku głównego księgowego przedsiębiorstwa „Graj w to" w Pebło i tym razem telefon o napadzie na dom państwa Gard pochodził od nieznanej osoby.

Tym razem sierżant Herman nie postawił stereotypowego pytania „kto mówi" i włamywacz nie podszył się pod osobę pana Garda, ale fakt pozostawał faktem, że nikt z domowników do komisariatu nie dzwonił.

Inspektor Francesco Boy prowadził zresztą śledztwo bardzo roztargniony. Cóż dawały zeznania świadków włamania, kiedy za kilka godzin, a może nawet minut, nadejdzie z inspektoratu kontroli pojazdów wiadomość o właścicielach wozów, których rejestracja zaczyna się na 886.. To była wielka szansa!

Te trzy cyferki, podbudowane oczywiście numerem serii, miały teraz olbrzymią, decydującą wartość. Inspektor Boy usiłował nawet ułożyć sobie na karteczce wykaz możliwych kombinacji. Wiedział, że seria CXZ obejmuje 9 000 pojazdów, gdyż pierwsza ósemka oznaczała ich rodzaj. Usiłował w pamięci obliczyć ile samochodów trzeba skontrolować. Nie wychodziło mu. Wziął więc ołówek i zaczął pisać coś w rodzaju tabelki: 8600, 8601, 8602, 8603, 8604...

Spostrzegł, że będzie to bardzo duża tabela, wobec tego napisał sobie 8599, 8600 a obok tego 8699 i 8700.

Ze smutkiem stwierdził, że jest to jednak okrągła setka i na wyniki trzeba będzie czekać nieco dłużej. Wydał więc polecenie aby dokładnie zabezpieczono wszelkie możliwe ślady i pojechał do Centrali.

Już na progu swego gabinetu zetknął się z podinspektorem dyżurnym, który wymachiwał podniesionym w górę papierkiem.

— Panie inspektorze, mamy meldunek od „dwójki". Dziś rano, koło autostrady prowadzącej do Meloon znaleziono czarnego „Fiata".

— Macie jego numer? — krzyknął Boy a w głosie jego zabrzmiała nuta triumfu.

— Oczywiście, panie inspektorze. O, tu mam wyraźnie zapisany numer CXZ 88684!

Określenie jak błyskawica nie bardzo pasowało do masywnej sylwetki inspektora, ale z szybkością co najmniej tygrysa rzucił się w stronę telefonu.

— Natychmiast z inspektoratem kontroli pojazdów — rozkazał telefonistce. I istotnie, uzyskał to połączenie natychmiast.

— Mówi inspektor Boy. Sprawdźcie do kogo należy „Fiat" CXZ 88684! Czekam przy telefonie. Tak, sprawa niecierpiąca zwłoki! Państwowa sprawa, tak, tak, tak!

Stojący dotąd u progu gabinetu podinspektor szykował się do wyjścia.

Zapraszający ruch dłonią osadził go w miejscu. Boy zakrył dłonią membranę słuchawki i powiedział:

— Zaczekajcie sekundę. Będziecie świadkiem wielkiego wydarzenia. To decydujący dla nas telefon... Tak, tak, słucham — krzyknął już w słuchawkę. — Do kogo? Powtórzcie jeszcze raz, albo lepiej przeliterujcie, tak, zapisuję... wu jak Wanda, i jak Irena, ce jak Cezar...

Boy zapisał wszystkie literki, rzucił na nie okiem i zrobiło mu się gorąco. Usiadł na fotelu, przymknął oczy i nabrał w płuca powietrza jak człowiek bardzo zmęczony.

— Co z panem, inspektorze? — zapytał troskliwie podinspektor Zell. — Może wody?

(C.d.n.)

Trojaczki pilnie poszukiwane

ZDARZA się to chyba nie często. W chłopięcej jedenastce znanego klubu piłkarskiego „ALTONA—93" w Hamburgu grają... aż cztery pary bliźniaków. Są „kubek w kubek jak Jakubek" do siebie podobni, co sami możecie stwierdzić na naszym zdjęciu. Piłkarskie bliźnięta nie przegrały jeszcze w swojej grupie żadnego meczu. Chłopcy wierzą, że utrzymają się w „pełnej kondycji" do końca sezonu i zdobędą mistrzostwo trampkarzy. Najwięcej kłopotów z drużyną mieczynych bracia mają sędziowie.

A co dopiero będzie kiedy ósemkę — na co się podobno zanosi — uzupełnią trojaczki?

(a)

291 osób wzięło udział w rajdzie do Siekierek

TRADYCYJNY JUŻ rajd motorowy do Siekierek zgromadził na starcie 291 osób. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Leszek KIELAK („Portowiec") — 52 pkt, przed Janem Kondaszewskim („Portowiec") — 48 pkt i Tadeuszem Borowikiem (LOK Gryfino) — 45 pkt. Klasyfikacja zespołowa — 1. „Portowiec" I — 315 pkt, 2. „Portowiec" II — 225 pkt, 3. „Arkonia" — 215 pkt. Klasyfikacja klubów: 1. K. M. „Portowiec", 2. SKS „Arkonia", 3. K. M. „Junak", 4. K. M. „Kord" Żydowce, 5. LOK Gryfino.

Uroczyste zakończenie rajdu połączone z rozdaniem nagród odbędzie się 30 bm w świetlicy f-ki „Junak" o godz. 18.

(m)

Kto ufunduje piłkę chłopcom ze Sławomira?

DZIAŁ SPORTOWY „KURIERA" odwiedzili wczoraj przedstawiciele „dzikich" drużyn z ulicy Sławomira, którzy zorganizowali ostatnio turniej piłkarski dla okolicznej młodzieży. W chwili obecnej, na kilka dni przed zakończeniem rozgrywek, aktualna tabela przedstawia się następująco:

1.	Zenit	10	32:17
2.	Orzeł	7	38:36
3.	Santos	4	30:28
4.	Real	4	34:25
5.	Inter	3	32:31
6.	Błyskawica	0	3:13
7.	Rapid	0	16:42

Przedstawiciel „komitetu organizacyjnego" turnieju, Jerzy KACHNOWICZ (Sławomira 11) ma jednak poważne obawy, czy impreza zostanie ukończona. Na przeszkodzie stoi brak... piłki. Ta ostatnia znajduje się co prawda u pana sprawującego pieczę nad ogródkiem jordanowskim (na jego terenie znajduje się urządzone przez chłopców boisko), lecz niezbyt często wydawana zostaje ona młodym piłkarzom. Wydaje nam się, iż w magazynach niejednego ze szczecińskich klubów spoczywają nieco „sfatygowane" piłki, z których każda usatysfakcjonowałaby zawodników ze Sławomira. Liczymy na pomyślne załatwienie tej sprawy i czekamy na telefon!

Na tropie zagubionych talentów

Gdzie podziewają się „cudowne dzieci"?

„NA ŚLĄSKU, TAM MAJĄ WARUNKI, nie ma problemu z dopływem młodych kadr"... słyszy się nieraz podczas rozmów z działaczami sportowymi. Wynikałoby z tego, iż nasza rodzima młodzież jest upośledzona, albo...

PROBLEM JEST RZECZYWISTE ZŁOŻONY, ale z drugiej strony bynajmniej nie tak bardzo jak się powszechnie sądzi. **Najpierw jednak kilka przykładów:**

✦ *Wiadomo jest ogólnie jak słaby poziom w skali, już nie światowej, ale europejskiej, przedstawia nasze pływanie, jak daleko odbiegają czasy naszych najlepszych od czołówki. Tymczasem wyniki porównawcze wykazują, iż polskie dzieci uzyskują rezultaty identyczne jak malcy australijscy czy amerykańscy. Dopiero później obserwujemy jakby zahamowanie w naszym przypadku, a dalszy, szybki rozwój młodzieży innych krajów.*

✦ *Nie od dziś działacze piłkarscy załamują ręce nad katastrofalnym ponoć stanem rezerw piłkarskich, nad brakiem wartościowych zawodników w klasach niższych. Ostatnio działacze pewnego dużego klubu powiedzieli mi, iż z posiadanych przez nich ok. 300 zawodników klas niższych tylko 1 — 2 ma szanse zasilić pierwszą drużynę i to nie częściej niż raz w sezonie.*

✦ *Od lat pisze się i mówi o potrzebie podniesienia poziomu szczecińskiej koszykówki, która ani rusz nie chce sięgać wyżej niż poziom III ligi. Nie pomagają pojawiające się z regularnością pociągu ekspresowego grzmiące artykuły miejscowej prasy, nie pomagają rady z przedstawicielami wysokich władz...*

TYLE PRZYKŁADY. Wydają mi się one dostatecznie jaskrawe i typowe zarazem dla problemu o którym chcemy tu dziś mówić. **Jest nim sprawa trwonienia bezcennego materiału ludzkiego, niekiedy talentów czystej wody przez wadliwie prowadzone szkolenie, czy też niekiedy swego rodzaju „antyszkolenie", przez brak właściwej opieki, brak wreszcie odpowiedniego zabezpieczenia materiałowego — sprzętu, obiektów, itp.**

To, że polscy pływacy nie robią od lat postępów, ma bowiem swoje źródło zarówno w fakcie, iż dopiero teraz ruszyła naprzód sprawa budowy basenów, których ilość zaczyna systematycznie wzrastać, jak i w fakcie prowadzenia niewłaściwego, ściśle — nienowoczesnego treningu (ten ostatni polega dziś m. in. na „pożeraniu kilometrów". Nasi zawodnicy pływają na treningach średnio o połowę mniej niż ich europejscy rywale). Poczynione ostatnio pewne zmiany organizacyjne (decentralizacja), pojawiające się, może jeszcze zbyt wolno, ale stale, nowe baseny na sportowej mapie kraju, to na pewno zapowiedzi nowego. Jakie będą jednak tego efekty i kiedy dogonimy Europę — trudno przewidzieć.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa jeśli chodzi o piłkę nożną. Tutaj niepotrzebne już są tak wielkie nakłady finansowe jak w pływaniu, nie gubi się człowiek w finezjach rozlicznych stylów i szkół... A jednak rezultaty, chociaż w skali kraju może i zadowalające, w Szczecinie na przykład nie są budujące. Jeśli ktoś nawet będzie tu oponował, argumentując przykładami drużyn juniorów Pogoni i Arkonii, niech będzie łaskaw przypomnieć sobie smutne losy pierwszych zespołów tych klubów, niech uświa domi sobie jak wielu (Szaryński, Rześny?) młodych piłkarzy zasiliło szeregi ligowców? A ponadto — ze strony klubów — ciągle słyszy się ten sam leitmotiv jak to na Śląsku mają dobrze, jak to mogą sobie z dziesiątków zespołów klas niższych czerpać utalentowane rezerwy. Być może, iż w końcu uwierzyłbym w to, iż mamy tu u nas jakąś gorszą, czy też mniej utalentowaną młodzież, co poniektórzy starają się nam zasugerować, gdyby nie to, iż często się z tą młodzieżą stykam, często widzę ją na boisku, gdzie zadaje ona kłam tym „teoriom". Gdyby bowiem w przypadku piłkarzy właściwie wykorzystano chociażby taką kolosalną szansę jaką są organizowane co jakiś czas turnieje „dzikich" drużyn i gdyby dalej właściwie pokierowano szkoleniem tych młodych ludzi, nie musielibyśmy się martwić ani o brak rezerw, ani o losy naszego piłkarstwa... Miałem właśnie okazję widzieć niedawno w akcji kilkunastoletnich (najstarszy miał 15 lat) chłopców z Żelechowa, występujących w turnieju Czarnych i „Kuriera" pod wielce zobowiązującą nazwą Liverpool. Przecież ci chłopcy to urodzeni piłkarze!

Tak zgranego, tak ambitnego kolektywu, nie spotyka się na boiskach ligowych! Nie wiem czy za kilka lat będę mógł o nich to samo powiedzieć — ich dalsze losy (o ile oczywiście będą mieli ochotę grać nadal w piłkę nożną) są równie mgliste jak mgliste wydaje się być przyszłość szczecińskiego piłkarstwa jeśli spraw szkoleniowo-organizacyjnych nie postawi się właściwie, jeśli nie zapewni się młodym ludziom fachowej i ojcowskiej niemal opieki. Bo produkcja zmarnowanych i znudzonych bez talenci staje się już rzeczą denerwującą. Myślę, iż powyższe uwagi mogę także z czystym sumieniem dedykować innym, nie czyniącym postępów dyscyplinom sportowym i ich managerom.

MAREK SZYMCZYK

„Błękitny Ptak" chce być lepszy od „Zielonej Bestii"

Campbell buduje samochód odrzutowy szybszy od dźwięku

ANGLIK DONALD CAMPBELL, samochodowy mistrz nad mistrze, oznajmił 8 lipca, że zamierza zbudować lądowy pojazd odrzutowy, który rozwijałby prędkość 1350 km na godz. Prędkość dźwięku przy powierzchni Ziemi wynosi około 1200 km na godz.

W LIPCU ZESZŁEGO ROKU, Campbell ustanowił na wozie Bluebird-II światowy rekord prędkości samochodu, równy 634 km/godz. Bluebird-II miał silnik turbinowy o mocy 4250 KM, który poruszał tylne koła pojazdu. W październiku 1964 r. Amerykanin Art Arfons na „Zielonej Bestii" osiągnął prędkość aż 864 km/godz., jednakże wóz ten nie był samochodem według ówczesnych przepisów Międzynarodowej Federacji Automobilowej (FIA), gdyż nie miał napędu na koła: poruszał się dzięki sile odrzutu wytwarzanej przez lotniczy silnik odrzutowy AJ 79 o ciągu 7700 kG. **Później FIA zmieniła przepisy i obecnie uznaje za samochód także pojazdy odrzutowe, byle miały 4 koła, kierownicę w środku i oczywiście poruszały się po ziemi.**

W Stanach Zjednoczonych w roku 1953 sanie rakietowe rozwinęły prędkość — 1254 km/godz., ale nikt nimi nie jechał, a poza tym nie miały kół.

CAMPBELL, który chce obecnie odebrać pierwszeństwo Amerykanom, przedstawił już dziennikarzom projekt Bluebirda odrzutowego. Ma on długość 6,6 m, szerokość 3,3 m i wysokość 0,9 m. Ciąg silnika wyniesie 4 500 kG, co dwu i pół krotnie przewyższy ciężar samego wozu (1 800 kG).

NAJTRUDNIEJSZE będzie zapewnienie utrzymanie wozu w równowadze. Gdy nowy Bluebird osiągnie barierę dźwięku fala uderzeniowa wybiegająca z przodu pojazdu może go odbiciu się od ziemi wpaść między nią i dno wozu. Bluebird jechałby wówczas na swej własnej fali uderzeniowej. Wóz prawdopodobnie przechyliłby się wtedy na boki, i koła nie przez cały czas dotykałyby ziemi. Mogłoby to narazić rekordzistę na zarzut, iż jego wóz nie jest samochodem, gdyż chwilami unosi się w powietrzu.

NOWY BLUEBIRD będzie gotów do jazdy za trzy lata. Terenem bicia rekordu ma być równe jak stół dno wyschłego jeziora Eyre w południowej Australii.

(NNT-PAP)

Rajmund Zieliński mistrzem Polski

ŁÓDŹ PAP. Wyjątkowego pecha mają kolarze, którzy przyjechali do Łodzi na torowe mistrzostwa Polski. We wtorek zawody zostały przerwane z powodu deszczu. Historia powtórzyła się w środę.

Dotychczas rozegrano trzy konkurencje. W wyścigu indywidualnym na 4 km seniorów zwyciężył Rajmund ZIELIŃSKI (LZS Szczecin) 5.10,0. Drugie miejsce wywalczył Wacław Łatocha (Włókniarz Ł. dź) 5.31,0. W wyścigu indywidualnym na 4 km juniorów mistrzem Polski został Sławomir Rubin Gwardia (Łódź) 5.15,2.

W wyścigu sprinterskim na 200 m juniorów zwyciężył Janusz Kotliński 12,8 przed Rubinem (Gwardia) i Świtem (Start Łódź).

Porażka Odry

PIŁKARZE opolskiej Odry rozegrali międzynarodowy mecz piłkarski z rumuńskim zespołem Crisul Oradea. Zwyciężyli Rumuni — 2:1

Pływackie mistrzostwa okręgu

W DNIACH 6—8 sierpnia pływalnia Pogoni stanie się areną walk najlepszych zawodników startujących w LETNICH MISTRZOSTWACH OKRĘGU (seniorów). Weźmie w nich udział cała czołówka z pływakami Neptuna i Arkonii na czele.

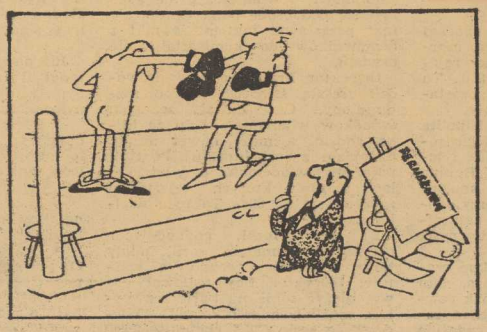

— Drodzy telewidzowie! Zmienimy teraz nieco temat i pokażemy wam urzekająco piękny sufit tej nowoczesnej hali sportowej...

Tenisowej tradycji stało się zadość...

JAK SIĘGNĘ PAMIĘCIĄ tenisiści mieli zawsze pecha, jeśli chodzi o pogodę. Utarło się nawet powiedzenie, iż każde poważniejsze zawody byłyby nieudane, gdyby zabrakło... deszczu. Tradycji i tym razem stało się zadość — pierwszy dzień tenisowych Mistrzostw Polski upłynął w oczekiwaniu na przejaśnienia, na poprawę pogody. Niestety, ta ostatnia uwzięła się na zawodników i organizatorów, tak iż zmuszeni oni zostali do odłożenia wszystkiego na dzień dzisiejszy. Miejmy nadzieję, że „deszczowa pora" skończy się jednak i, wraz z wieloma miłośnikami „białego sportu", bez przeszkód będziemy mogli obserwować walki najlepszych rakiet kraju. (get).

Teatry

— nieczynne; **OPERETKA** — nieczynna.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „Ciotki na rowerach" g. 15; „Osiem i pół" g. 17, 20 — wł. — od lat 16; piątek „Legenda o wilku Lobo" g. 11, 13, 15 — USA — od lat 9; „Osiem i pół" g. 17, 20; **KOSMOS** (tel. 355-02) — „Trzej muszkieterowie" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr.-wł. — od lat 16 — panoram. — I część (czwartek i piątek); **COLOSSEUM** (tel. 468-18) — „Dziennik panny służącej" g. 16, 18.30, 21 — fr. — panoram. — od lat 16 (czwartek i piątek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Helena Trojańska" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — USA — od lat 12 — panor. (czwartek i piątek); **OGRODOWE** — „Gorączka w El Pao" g. 21 — franc.; **DERBY** — „Skarb w Srebrnym Jeziorze" g. 21 — **NRF** — panoram.; **KINO W ZAMKU** — „Natropie policjantów" g. 14.30, 17, 19.45 — ang. — od lat 16; **PIONIER** (tel. 324-15) — „Utracona korona" g. 10; „Królewna ze złotą gwiazdą" g. 11, 13, 15,; „Koniec naszego świata" g. 17, 20 — pol. — od lat 16 (czwartek i piątek); **MUZA** (Pomorzany) — „Źródło trzech prawd" g. 20 — franc. — od lat 16; **FALA** — „Mysz, która ryknęła" g. 17, 19 — ang. —od lat 12; **PROMIEŃ** — „Ape Regina" g. 16, 18, 20 — wł. — od lat 16; **MARS** — „Ptaki" — g. 16, 18.15, 20.30 — USA — od lat 16; **ECHO** (Krzekowo) — „Jumbo" g. 18, 20 — USA — od lat 9; **MEWA** (Żelechowo) — „Kodyn" g. 18, 20 — rum. — od lat 16; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Gejsza" g. 18, 20.15 — USA — od lat 16; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „The Beatles" g. 15, 20 — ang. — od lat 12; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Czas rozprawy" g. 18, 20.10 — ang. — od lat 16; **BAJKA** (Police) — „All i wielbłąd" g. 17, 19.30 — ang. — od lat 9 — I i II część; **1 MAJ** (Żydowce) — „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci" g. 18, 20 — USA — od lat 12 — panoram. **MARZENIE** (Wielgowo) — „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo" g. 17, 19 — ang. — od lat 16.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Współczesne Włochy" g. 10—21.

Kluby

„13 MUZ" — pl. Żołnierza 2 — czynny od g. 11. **KONTRASTY** — Wawrzyniaka 7a — wieczorek taneczny g. 20—24.

Wystawy

— **STAROMŁYŃSKA** 27 — rzeźba pomorska, I prezentacja malarzy i poetów krajów demokracji ludowej, renesansowe stroje książąt szczecińskich — g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO** 3 — wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim, „Morze" — współczesna plastyka marynistyczna godz. 9—15. **PODZAMCZE I ZAMEK** — „XX-lecie Ziemi Szczecińskiej" g. 11—16. **BWA** — Staromłyńska 27 — „XX-lecie plastyki Ziemi Szczecińskiej" g. 9—15.

KLUB MPiK — Woj. Pol. 2 — fotografika Grażyny Wyszomirskiej „Polihymnia" g. 16—21.

Dyżury

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; **SZPITAL MIEJSKI** — Gołęcino; **SZPITAL WOJSKOWY** — Oddział Położniczy — Piotra Skargi; **PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA** — św. Wojciecha 7 — g. 19—7 rano.

APTEKI

NR 1 — Jagiellońska 16a — tel. 371-55; **NR 2** — Mickiewicza 102 — tel. 730-44; **NR 5** — Naruszewicza 11 — tel. 462-36.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

17.30 Informacje i program dnia. 17.35 13 lekcja języka angielskiego. 17.55 Film serylny „Przygody rodziny Odrzutowskich". 18.25 „Próby" miesięcznik konsumenta. 18.55 Reportaż filmowy „Chopin 65". 19.25 Program młodzieżowy „Meldunki z trasy". 19.50 Dobranoc dzieciom. 20 Dziennik TV. 20.25 „Kapitan i jego przyjaciel". 20.40 Film ang. od lat 16 „Nitroglicerynowy gang". 21.50 „Miniatury". 22.20 Dziennik TV, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 „Nie zapomnij o Trudzie". 16.50 Gimnastyka dla wszystkich. 17 Widowisko dla dzieci od lat 10. 18.05 Omówienie programu. 18.10 Sport. 18.40 Tele-reklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Nowości nauki i techniki. 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń. 20 „W obiektywie". 20.40 Sztuka TV „Manana Manana". 22.10 Kronika.

PIĄTEK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich. 10 Kronika. 11 Festiwal piosenki w Pradze. 13.30 „Piloci". 18.10 Omówienie programu. 18.15 Sport. 16.35 Tele-reklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Widowisko dla dzieci od lat 12. 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń 20 Sztuka TV „Wesele w Lanneken". 21.20 Fakty i wydarzenia. 21.35 Sport. 22.05 Kronika. 22.30 Sztuka „Proces Ryszarda Waverly'ego".

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.

SERWIS RYBACKI: 18.40.

12.20 „Kwiaty polskie". 13.40 Koncert rozrywkowy dla wczasowiczów". 14 Koncert wiedeńskiego chóru chłopięcego. 14.15 Utwory fortepianowe F. Liszta. 14.35 Publicystyka międzynarodowa. 14.45 Dla dzieci „Biekitna sztafeta". 15.30 Dla dzieci „Wakacje z tańcem i piosenką". 16.05 Gra zespół J. Tomaszewskiego. 16.15 Audycja aktualna. 16.40 Reportaż J. Bieleckiej. 17 Z piosenką przez świat. 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża. 18 Radioreklama. 18.20 „10 minut o Filharmonii". 18.30 Felieton aktualny. 19.50 „Wędz raznoczyńców". 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Audycja redakcji ekonomicznej. 20 Przekrój operowy. 21 Z kraju i ze świata. 21.40 „Zwierciadło poezji". 22.10 Muzyka taneczna. 23.15 Utwory Igora Strawińskiego.

S/y „Śmiały" rusza w drogę

(Dokończenie ze str. 1)

— A nowy silnik, z którym mieliście podobno w Gdyni tro chę kłopotu?

— Zagraniczny dostawca opóźnił wysyłkę zamówionego silnika. Wmontowano go w Stoczni Marynarki Wojennej w tempie raczej przyśpieszonym Bałtycka próba wypadła zadowalająco. Jest to angielski silnik typu „Parsons" o mocy 56 KM. Jacht wyposażono również w echosondę...

— Jak „ŚMIAŁY" zachowywał się na fali?

— Płynęliśmy do Szczecina z pełnym obciążeniem, wynoszącym mniej więcej 7 ton. Mamy w tej chwili na pokładzie wszystko co potrzeba: wyposażenie naukowo-badawcze, sprzęt trapersko-biwakowy wysokogórski, bezpieczeństwa, sygnalizacyjny, żeglarski, fotograficzno-filmowy, hotelowo-gospodarski itd. Wypróbowaliśmy liczne prototypowe instrumenty naukowe, dostarczone przez Zakład Klimatologii PAN w Warszawie, m. in. specjalne urządzenie na dziobie do badań bilansu promieniowania słonecznego na powierzchnię morza.

— A więc?

— Jesteśmy gotowi do zrealizowania zadań, wyznaczonych przez POLSKIE TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE. Oczekujemy właśnie na przybycie komisji SZCZECIŃSKIEGO URZĘDU MORSKIEGO, mającej wydać nam świadectwo zdolności żeglugowej jachtu. **W imieniu załogi „ŚMIAŁEGO" — geografów i żeglarzy — pragnę podkreślić wielką życzliwość wojewódzkich władz sportowych w Szczecinie, które udostępniły nam na wyprawę jacht, będący własnością Woj. Ośrodka Sportów, Turystyki i Wypoczynku w Trzebieży.** Dziękuję zwłaszcza przewodniczącemu WKKFiT Zbigniewowi ORŁOWSKIEMU. On pierwszy podjął decyzję, od której wszystko zależało.

Dziś w czwartek, o godz. 13, pożegnają załogę „ŚMIAŁEGO" organizatorzy wyprawy w osobach przedstawicieli Zarządu Polskiego Towarzystwa Geograficznego w Warszawie mgr Janina SALONI i prof. dr WALCZAK. Uprzednio w Gdyni pożegnali jacht prezes prof. dr Jerzy KONDRACKI, minister WIŚNIEWSKI w imieniu Polskiego Towarzystwa Żeglarskiego i poseł BENESZ, jako przewodniczący Morskiej Komisji Sejmowej.

O godz. 14 w mesie „ŚMIAŁEGO" odbędzie się **ostatnia konferencja prasowa.** Po południu „ŚMIAŁY" podnosi żagle i **wychodzi w morze.** Noc spędzą uczestnicy wyprawy w Świnoujściu na odprawie celno-paszportowej.

JÓZEF KRUSZONA

Pożyteczny kurs

27 LIPCA zakończył się w Szczecinie miesięczny kurs kształcenia nauczycieli wychowania muzycznego w szkołach. Kurs, w którym uczestniczyło 80 słuchaczy z całego kraju, zorganizowany został staraniem Centralnego Ośrodka Metodycznego Ministerstwa Oświaty. Wykładowcami na kursie byli profesorowie wyższych Szkół Muzycznych z Warszawy, Łodzi, Krakowa i Wrocławia z rektorem PWSM w Warszawie — dr Kazimierzem SIKORSKIM na czele.

Organizatorzy kursu wysunęli propozycję, by ten niezwykle potrzebny kurs, który odbywa się corocznie w różnych miejscowościach, został zlokalizowany na stałe w Świnoujściu. Zrealizowanie tych zamierzeń zależy od szczecińskich władz wojewódzkich.

(Dyl)

Kronika wypadków

WCZORAJ po południu na Al. Wyzwolenia wpadła pod samochód 11-letnia Marianna R., która niespodziewanie wbiegła na jezdnię. Dziewczynka odniosła b. ciężkie obrażenia (złamana noga, ręka i obojczyk) i przewieziona została do szpitala.

DZIŚ rano ok. godz. 7 u zbiegu ul. Ku Słońcu — Kwiatowej, wskutek rozszerzenia się torów nastąpiło wykolejenie tramwaju linii 8. Ekipa awaryjna MPK usuwa uszkodzenie.

KOLEGIUM Karno-Administracyjne przy DRN Śródmieście rozpatrywało ostatnio kilka spraw o charakterze chuligańskim. Nazwiska sprawców postanowiono podać do publicznej wiadomości.

19-letni Bolesław MIELJANIEC, zam. przy ul. Śląskiej 6 m. 2, pozostający na utrzymaniu rodziców, ukarany został 2 mies. bezwzględnego aresztu. Mieljaniec, znany w kręgu kolegów — chuliganów pod pseudonimem „Szeryf", na Al. Wojska Polskiego zaczepiał przechodniów, z których dwóch pobił tak silnie, że musiał ich poatrywać chirurg pogotowia. Tadeusz MRÓZ, 29-letni mieszkaniec ul. Niedziałkowskiego 15 m. 14, pracownik Szczecińskiej Spółdzielni Mleczarskiej, wywołał po pijanemu awanturę z lokatorką na podwórzu kamienicy, w której zamieszkuje. Ponieważ w trakcie zajścia posługiwał się bogatym „słownikiem wyrazów obrzydliwych" i to wobec licznego audytorium gapiów, ukarany został 2,5 tys. zł grzywny z zamianą na 3 mies. aresztu. Mieszkaniec hotelu Zarządu Portu przy ul. Nadodrzańskiej 4a — 26-letni Bronisław GÓRECKI wszczął po pijanemu na pl. Grunwaldzkim awanturę z dwoma innymi osobnikami, klnąc „ile wlezie". Kara: 2 tys. zł grzywny z zamianą na 30 dni aresztu.

Za awanturę wywołaną po pijanemu, kolegium ukarało grzywną w wysokości 3 tys. zł z zamianą na 3 mies. aresztu 46-letnia Józefę HOROSIEWICZ, zam. przy ul. Krzywoustego 62 m. 11. Pani Horosiewicz, mając za audytorium małe dzieci, obrzucała antagonistę słeckiem najobrzydliwszych wyrazów, wywołując publiczne zgorszenie.

Wszystkie wyżej podane orzeczenia są prawomocne i nie podlegają zaskarżeniu.

(ap)

Spotkanie aktywu ZW ZMW

WCZORAJ odbyło się spotkanie wojewódzkich władz ZMW z aktywem społecznym Związku. Przewodniczący ZW ZMW — S. ŚCIBISZ omówił zadania organizacji przed nadchodzącą kampanią sprawozdawczo-wyborczą i III Krajowym Zjazdem ZMW. Problemem nr 1, który powinien znaleźć się w centrum uwagi członków Związku, są zagadnienia rozwoju mechanizacji i budownictwa rolniczego w nadchodzącej 5-latce. (ap)

Pracownicy poszukiwani

Szczecińskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego przyjmie do pracy: 2 inżynierów konstruktorów na stanowiska projektantów, 2 inżynierów lub techników budowlanych na stanowiska kalkulatorów, inżyniera instalacji sanitarnych na stanowisko projektanta. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Szczecin, ul. Garncarska 5. 2453-K

Polska Żegluga Morska w Szczecinie zatrudni od zaraz technika mechanika lub technika budowy okrętów oraz technika budowlanego z uprawnieniami. Zgłoszenia: Dział Kadr, pok. 12, parter. 2460-K

Inspektora terenowego z wykształceniem wyższym lub średnim, wynagrodzenie 2 000—2 200 zł przyjmie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Szczecinie, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 451-23, pokój nr 62. 2462-K

OŚRODEK MOTOROWY TKWP

otwiera 3.VIII. br.

KURS samochodowo -motocyklowy

Zapisy przyjmuje sekretariat przy ul. Obr. Stalingradu 17, tel. 383-22. 2148-K

Tabletki „AFRO"

ZAPOBIEGAJĄ NIEPOŻĄDANEJ CIĄŻY

do nabycia: we wszystkich aptekach, kioskach „Ruch", drogerii i sklepach „Arged". Cena 7 zł, na receptę 2.10 zł. 2436-K

Nieruchomości

HEKTAR sadu, dom — dwa pokoje, kuchnia, budynki gospodarcze — sprzedam, Radonie, k. Warszawy, poczta Grodzisk Mazowiecki, Makowski. 2406-K

KOMPLETNIE urządzoną plantację pieczarek o powierzchni od 300—900 m kw., sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 445. 7855-G

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego przy pani, która zaopiekuje się dzieckiem. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 440. 7807-G

Kupno

MASZYNĘ czyszczarkę-młocarnię w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pisemne: Wądołowski, Siemkowo, poczta Liano, pow. Świecie. 7629-G

ADAPTER niemiecki „Ziphona" kupię. Józef Stefanowicz, Grudziądzka 31. 7899-G

Sprzedaż

MOTOCYKL M—72 sprzedam, ul. Lenartowicza 20—29. 7802-G

SKUTER „OSA—150" po dotarciu sprzedam (9 tys. zł). Wyspiańskiego 66. 7803-G

WÓZEK dziecięcy sprzedam, Małopolska 46a—4. 7806-G

MOTOCYKL „Junak", sprzedam, ul. Obotrycka 16—1. 7816-G

SAMOCHÓD „Moskwicz —407", rok 1962, w stanie b. dobrym sprzedam. Wiadomość: tel. 38-554. 7819-G

DWIE młode klaczki (15 miesięcy) i krowę mleczną sprzedam. Krzekowo, Wąsowskiego 4, Antoni Malinowski. 7824-G

„TRABANTA—600" — sprzedam. Szczecin, Traugutta 54. 7841-G

„MIKRUSA" sprzedam. Szczecin, ul. Korsarzy 20—2, godz. 18—20. 7844-G

SZYNSZYLE hodowlane okazyjnie sprzedam, tel. 727-41. 7845-G

SAMOCHÓD „Moskwicz —407", sprzedam. Mickiewicza 105 (garaż), od godz. 17, tel. 367-17. 7848-G

MASZYNY blacharskie sprzedam. Piastów 3—16. 7852-G

PEKIŃCZYKI szczenia ki sprzedam, tel. 425-01. 7858-G

Lokale

PANI pracująca poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 445. 7855-G

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego przy pani, która zaopiekuje się dzieckiem. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 440. 7807-G

DUŻY pokój w Gdyni, kwaterunkowy zamienię na pokój z kuchnią w Szczecinie lub domek przeznaczony do sprzedaży. Gdynia, P. Hnatkowska, tel. 211-831. 7791-G

POKÓJ, kuchnia, nowe budownictwo, kwaterunkowe zamienię na dwa pokoje, nowe budownictwo, Szczecin, Wielka 25 m. 8. 7820-G

PANIENKA poszukuje pokoju, tel. 466-74, godz. 7—15. 7825-G

MARYNARZ z żoną i dzieckiem poszukuje mieszkania, najchętniej z garażem. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 441. 7826-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju nieumeblowanego na okres 5 miesięcy. Zgłoszenia: tel. 37-03, godz. 11—16. 7914-G

WOŁOMIN k/Warszawy, zamienię pilnie pokój, kuchnia, 32 m kw., bez wygód, parter, kwaterunkowe na większe w Szczecinie. Wołomin, Mickiewicza 43—3, Grabowski. 2407-K

TRZY pokoje z kuchnią, kwaterunkowe zamienię na 2 oddzielne mieszkania. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 442. 7827-G

STUDENT poszukuje pokoju w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 444. 7845-G

PANNA poszukuje pokoju sublokatorskiego, niekrępującego z osobnym wejściem. Wiadomość: tel. 37-355 po 16. 7837-G

MŁODE małżeństwo, bezdzietne poszukuje pokoju na okres roku, tel. 37-317. 7838-G

POSZUKUJĘ mieszkania w Skolwinie, Stołczyńska 59 m. 19, po godz. 15. 7843-G

TRZEBIATÓW — 3 pokoje kwaterunkowe zamienię na 2 pokoje w Szczecinie. Informacje: Szczecin 7, Okólna 51. 7846-G

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego, tel. 424-67 lub ul. Okólna 86. 7850-G

KIELCE — 2 pokoje, komfort, śródmieście, kwaterunkowe zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 433.

PRZYJMĘ pana samotnego na wspólny pokój. Szczecin, ul. 5 Lip na 4—10. 7856-G

POKÓJ do wynajęcia. Konopnickiej 3a—1. 7859-G

Zguby

W DNIU 19.VII. 1965 w tramwaju linii 4 zgubiono męski płaszcz orlationowy. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szczecin, Al. Boh. Warszawy 75. 7816-G

JADWIGA BARANOWSKA zgubiła leg. ubezpieczeniową. 7822-G

MARIAN ZIĘBIŃSKI zgubił leg. szkolną. 7823-G

JACEK SIEMIEŃCZUK zgubił leg. szkolną. 7840-G

MAREK BUDNY zgubił leg. szkolną. 7848-G

W DNIU 21.VII. 1965 po zostawiono w taksówce rulon map. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, ul. Radogoska 17—5. 7860-G

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-38, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. B-5

Poznajmy się

Liczby w życiu miasta

KOMISJA BUDŻETU I PLANU MRN — to brzmi sucho. W jej działalności jednak, jak w soczewce skupiają się sprawy gospodarcze wszystkich zakładów pracy, podległych Miejskiej Radzie Narodowej. Na czele Komisji Budżetu i Planu już po raz drugi stanął w obecnej kadencji Henryk BIENIAS, dyrektor I Oddziału Miejskiego Narodowego Banku Polskiego w Szczecinie. Poznajmy się, a więc...

HENRYK BIENIAS jest mieszkańcem Szczecina od 20 lat, kiedy to w roku zakończenia wojny przyjechał z obozu przejściowego w Niemczech. Wojna zastała go jako pracownika warszawskiej firmy „Adamczewski i Krauze", gdzie zaczął pracować po ukończeniu szkoły handlowej Roosslerów. To była pierwsza praca przed wojną, a pierwsza praca po wojnie wyznaczona została naszemu rozmówcy na terenie szczecińskiej gazowni. Tutaj H. Bienias objął kierownictwo finansowe zakładu. Poradto tutaj stał się współzałożycielem komórki partyjnej, której został sekretarzem. W roku 1946 przeszedł do pracy w Polskiej Żegludze na Odrze. Następne etapy pracy łączyły się już ściśle z bankowością. W Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Henryk Bienias — wówczas już wieloletni działacz społeczny i partyjny — został kierownikiem działu kredytowego. W związku z reformą bankowości polskiej wyznaczoną dekretem z 1948 roku stanowisko kierownika wydziału kredytowego H. Bienias objął mówił kolejno w Banku Związku Spółek Zarobkowych, Banku Rzemiosła i Handlu, wreszcie Narodowego Banku Polskiego w Oddziale I. Od 1953 roku, jako dyrektor tego oddziału.

Pomimo objęcia tak poważnej funkcji dyrektor Bienias nie zaprzestaje swojej społecznej działalności. W latach 1954—1955 nawiązuje ścisłą współpracę z MRN. Wreszcie współpraca ta zostaje ujęta w ramy przewodniczenia Komisji Budżetu i Planu.

— Jakie są zadania Komisji Budżetu i Planu?

— Komisja zajmuje się badaniem wskaźników i tempa wzrostu produkcji poszczególnych przedsiębiorstw terenowych i ich branż, a także analizą planów produkcyjnych i finansowych na rok następny.

— Obejmuje więc całe życie gospodarcze miasta?

— Tak. Jest to ściśle związane z pracą banku, a właściwie I Oddziału Miejskiego NBP. U nas bowiem skomasowano obsługę finansową zarówno przedsiębiorstw terenowych jak i spółdzielczości oraz handlu. Komisja, mając ścisły związek z działalności banku, i na podstawie jego danych, opracowuje materiały i referaty, przedstawiane później na sesjach MRN. Na podstawie obiektywnych, bo liczbowych danych, oceniamy realność planów gospodarczych i inwestycyjnych oraz wydatków budżetowych. Ponadto dokonujemy kontroli przebiegu realizacji zadań przez poszczególne placówki.

— Czy tylko suche liczby są przedmiotem rozważań Komisji?

— Oczywiście nie. Zajmujemy się jak najżywiej problemami naszego miasta, że wymienię tylko kwestie zorganizowania sieci kwater prywatnych przeznaczonych dla turystów, sprawie scentralizowania transportu w gospodarce komunalnej, czy zwiększenie masy towarowej przeznaczonej dla konsumentów naszego miasta. Efektem tej ostatniej inicjatywy było m. in. zwiększenie dostaw towarów przez ZURT, „Eldom" i „Motozbyt".

Takie są sprawy absorbujące przewodniczącego Komisji Budżetu i Planu członka miejskiego Prezydium MRN. A nie powrzestaje on tylko na tej działalności, włączając się do pracy społecznej w „Społem" i PSS, interesując się żywo gospodarką miejską i rozwojem naszego miasta, w którym Henryk Bienias pracuje i działa od 20 lat. (jol)

Kronika dnia

NAGRODY PAŃSTWOWE DLA SZCZECIŃSKICH PROJEKTANTÓW

✦ **W MINISTERSTWIE Budownictwa odbyło się ostatnio uroczyste wręczenie nagród państwowych II i III stopnia pracownikom szczecińskich biur projektowych.**

Nagrody — z rąk min. budownictwa M. OLEWIŃSKIEGO — odebrali: zespół wojewódzkiej pracowni urbanistycznej (kierownik — inż. W. MICHAŁOWSKI) — za opracowanie wariantu zagospodarowania przestrzennego strefy portowej w Świnoujściu (II stopnia); zespół miejskiej pracowni urbanistycznej — kierownik inż. J. LISEK — za opracowanie planu przestrzennego zagospodarowania miasta (II st.); zespoły „Miastoprojektu" — kierownicy: inż. inż. W. FURMAŃCZYK, W. JARZYNKA i H. NARDY — za serię projektów wielkopłytowych do tzw. zestawu wojewódzkiego (III st.).

KOMISJA ZDROWIA OBRADUJE

✦ DZIŚ przed południem odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia Prez. WRN. Omawiano aktualne sprawy związane ze stanem zdrowotności i urządzeń higieniczno-sanitarnych w woj. szczecińskim.

PŁYWAJĄCA ESTRADA

✦ **DO SZCZECINA** płynie barka z zespołami artystycznymi Opola i Krakowa. „Pływająca estrada" opuściła przed paroma dniami Brzeg, udając się w rejs z biegiem Odry. Każdego dnia zespoły występują w nadodrzańskich miastach, zyskując sobie wśród ludności dużą popularność.

NA KOLONIE DO DANII

✦ REWIZYTUJĄC rówieśników z duńskiej Polonii wyjechała do Kopenhagi grupa uczniów ze Szkoły Podstawowej Nr 70. Po zwiedzeniu duńskiej stolicy, szczecińskie dzieci będą gośćmi w okręgu położonym Nakskov, gdzie zorganizowano dla nich wakacyjne kolonie. Wczoraj też wyjechała do Danii następna grupa młodzieży, tym razem do Aalborga, na zaproszenie Duńsko-Polskiego Tow. Przyjaźni.

UROCZYSTOŚĆ W TECHNIKUM GOSPODARCZYM

✦ 80 NAUCZYCIELI z całego kraju uczestniczyło w uroczystym zakończeniu centralnego kursu dla instruktorów i nauczycieli wychowania muzycznego. Uroczystość odbyła się w auli Technikum Gospodarczego.

Zebrał: (a)

Nasz felieton

Pokaz nieudolności

Przedsiębiorstwo „Reklama" mimo zachęcającej nazwy robi ostatnio coś, co można by nazwać... antyreklamą. I w dodatku antyreklamą własnej działalności. Rzecz dotyczy urządzanych przez „Reklamę" pokazów mody. Impreza sama w sobie wdzięczna, wymagająca starannych przygotowań oraz lekkiej konferansjerki. Na Wystawie XX-lecia odbyły się dotychczas cztery pokazy i czas już byłoby wyciągnąć pewne wnioski na przyszłość. Pierwszy pokaz nie był zorganizowany najlepiej, m. in. dlatego, że źle rozmieszczone megafony nie przekazywały do wnętrz baru słów konferansjera. Modelki prezentowały stroje głównie na wybiegu, co uniemożliwiało obejrzenie strojów przez widzów siedzących w pawilonie. Na brak dodatków i modnych pantofli zwróciła również uwagę szczecińska TV. Czy druga impreza była lepsza? Trudno byłoby to tak określić. Miejsce na pokaz wybrano gorsze, megafony działały źle, a konferansjerka była nadal z rodzaju „drętwej mowy". Nawet nogi jednej z modelek, tak samo jak poprzednio, nosiły ślady... kurzu, żeby określić rzecz delikatnie.

Tak więc organizacja i tym razem zawiodła. Sądzimy, że następne pokazy będą przygotowywane z większą starannością. Jako że nie ma powodów, aby miało być inaczej. (jol)

Z Wystawy XX-lecia

Dni branżowe walkowerem

Biuro eksploatacji Wystawy XX-lecia zarezerwowało wczorajszy dzień dla Związku Zawodowego Pracowników Rolnych. Niestety, mimo iż terminy dni branżowych zostały podane do wiadomości poszczególnych związków już przed dwoma miesiącami — nie wszyscy związkowcy włączyli się do organizacji imprez wystawowych. Tak przedstawia się sprawa wczorajszego dnia branżowego i tak zapowiada się dzień dzisiejszy, który poświęcony został służbie zdrowia. ZZ Prac. Rolnych przedstawił tylko jedną audycję do wykorzystania przez wystawowy radiowęzeł. Co do służby zdrowia sądzimy, że zorganizowanie akademii z okazji XX-lecia działalności tego resortu nie powinno wyczerpywać całokształtu imprez.

Mamy nadzieję, że dalsze dni branżowe przebiegać będą pod znakiem ciekawych i atrakcyjnych pokazów, dotyczących pracy i działalności dalszych działów typu gospodarczego i usługowego. **Nadal najbardziej dbają o zwiedzających nasi handlowcy, którzy jutro o godz. 17.30 urządzają kolejny pokaz mody.** (jol)

Spacerkiem po Szczecinie

Najlepsze rozwiązanie

PROPOZYCJE były rozmaite. Chciano wypuścić wodę. Albo zalyawszy — zrównać z ziemią. Albo umieścić w pobliżu groźne tabliczki: „Zabrania się". Tymczasem wypadki mnożyły się i raz po raz dochodziły wstrząsające wieści o tym, że wydarzył się tragiczny wypadek — utonęło dziecko. Chodzi nam oczywiście o baseny przeciwpożarowe, których bardzo wiele jest w naszym mieście. Ostatnio ktoś kompetentny wydał rozsądne rozporządzenie, żeby baseny ogrodzić wysokim parkanem z metalowej siatki. Wyjście proste i całkowicie rozwiązuje problem. Wyklucza nieszczęśliwe wypadki zachowując dla miasta zbiorniki z wodą. Obecnie należałoby jeszcze uruchomić wodotryski, w które wyposażone są już niektóre baseny, a przybędzie miastu nowy element dekoracyjny. (jol)

„Czarne i białe" Macieja Jasieckiego

W SOBOTĘ, 31 lipca o godz. 12 w salonie wystawowym Klubu Marynistów (Brama Królewska przy placu Hołdu Pruskiego) nastąpi otwarcie interesującej wystawy fotografiki Macieja Jasieckiego pn. „CZARNE I BIAŁE".

Na wystawie zgromadzono 30 prac tego autora, eksponowanych już w wielu krajach: W. Brytanii, Portugalii, Czechosłowacji i NRD. Inicjatorem wystawy jest szczeciński Klub Marynistów.

Wstrzymanie rejsów wodolotu

KURSY wodolotu „Zryw I", obsługującego linię pasażerską Szczecin — Świnoujście zostały ponownie wstrzymane wskutek uszkodzenia rufowego płatu nośnego, urządzenia, przy pomocy którego wodolot wychodzi w poślizg. Po usunięciu awarii, statek powróci na trasę. (ap)

Nowe ceny warzyw

OD CZWARTKU, 29 lipca obowiązywać będzie nowy cennik WKC. Oto nowe ceny niektórych warzyw: ziemniaki — 2.70 zł kg, cebula obcinana — 5 zł, ogórki — 20 zł, pomidory krajowe — 35 zł, importowane 25 zł. Owoce: morele — 20 zł, brzoskwinie — 24 zł.

NA ZDJĘCIU: fragment placu targowego na Niebuszewie.

Foto: ST. CIEŚLAK

Odpowiedzi redakcji

Stała Czytelniczka K. S. W Spółdzielni „Błękit" poinformowano nas, że płaszczy tych nie można ufarbować, ponieważ materiał nie przyjmuje barwnika.

Czytelnicy

proponują...

W ZWIĄZKU z obchodzonym obecnie uroczyście 20-leciem powrotu Pomorza Zachodniego do Polski sądzę, że warto by było zrealizować wysuwany już 20 lat temu projekt zbudowania pomnika zwycięstwa armii demokratycznych nad faszyzmem hitlerowskim. Otóż 7 listopada 1945 r. w Zarządzie Miejskim odbyło się nawet posiedzenie komitetu budowy tego pomnika, który według ówczesnych założeń miał być zlokalizowany na jednym z najwyższych wzniesień nad Odrą. Uważam, że myśl ta powinna odżyć. Społeczeństwo zachodnio-pomorskie, zawsze patriotyczne, z pewnością nie poskąpi złotówek — przez zbiórki uliczne — na tę budowlę.

TADEUSZ BIAŁECKI

proszą o pomoc...

JEDYNĄ miłą rozrywką mieszkańców Hotelu Robotniczego SPBM Nr 2 był do tej pory telewizor. Dyrekcja SPBM — bez naszej zgody — zabrała aparat gdy byliśmy w pracy. Tak bardzo chcieliśmy stworzyć sobie kulturalne warunki życia — dzięki interesującym spektaklom telewizyjnym zwalczaliśmy z powodzeniem pijaństwo i karciarstwo wśród kolegów. Niestety, dziś wiele naszych dobrych zamiarów zniweczyła nieprzemyślana decyzja dyrekcji. Bardzo prosimy, Panie Redaktorze, o pomoc w naszym kłopocie.

MIESZKAŃCY HOTELU (16 podpisów)

płaczą rzewnymi łzami...

Na imię mi Krysia, mam 11 lat i chodzę do czwartej klasy. Niedawno spotkało mnie straszne nieszczęście — zgubiłam parasolkę, taką różową w granatowe paseczki. Mamusia jest bardzo zagniewana, a teraz obie się boimy, co powie tatuś, gdy wróci z wyjazdu służbowego. Może jakiś uczciwy znalazca nie wie, komu zgubę zwrócić? Niechże ją przekaże Tobie, Kochany „Kurierku".

KRYSIA

pytają...

Od kilku tygodni daremnie poszukuję w drogeriach płynu, używanego przed goleniem się maszynką elektryczną. Sprzedawcy nie potrafią poinformować, czy w ogóle ten artykuł zjawi się jeszcze na półkach sklepowych. Jeśli, zobaczy Pan, Redaktorze, rzesze brodaczy na ulicach, niech Pan im współczuje, będą to bowiem ofiary złego zaopatrzenia.

Chciałbym napisać o jeszcze jednym kwiatku z handlowej łąki. Otóż przedsiębiorstwo „Warzywa i Owoce" zamknęło swój sklep przy ulicy Krzywoustego, czynny niegdyś do godz. 20.00. Pobliskie sklepy warzywne otwarte są jednak tylko do godz. 17.00. Czy nie można by było uruchomić tę placówkę — ku wygodzie klientów?

ST. GAŁĄZKA